Nr. 178 Piątek, dnia 30 czerwca 1933 roku. Rok XXXIII.

Kurjer Łódzki

Numer pojedyńczy 15 gr.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. • Administracja: ul. Piotrkowska Nr 11 • Ekspedycja ul. Piotrkowska Nr. 11 • Skrzynka pocztowa 132.
Telefony: Redakcji nr 102-28 i 138-28 • Administracji nr. 102-29. ——— Redakcja otwarta dla interesantów tylko od godz. 7 do 8 po poł.
Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 3 do 4 po poł. — Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 10-ej wiecz. bez przerwy. Wydział Prenumeraty tel. 182.48. ——— Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Uważamy że:
Morze to klejnot Rzplitej, którego każdy Polak będzie czujnie strzec i bronić nieugięcie. Jest ono trwałym pomostem między Polską a światem. Niech ta myśl ożywia cały naród i każdy dzień powszedni".

Naród frontem do Bałtyku.
Polska w dniu „Święta Morza".
Imponujące uroczystości w całym kraju.

GDYNIA, 30. 6. (PAT) Wczorajsze uczystości „Święta Morza" w Gdyni zpoczęły się przy pięknej i słonecznej godzie. Przez całą noc przybywały ciągi wycieczkowe, przywożąc tysią osób, tak, że liczba przybyłych prze oczyła rano 25000 osób. O godzinie ano na molo Wilsona poczęły zbierać organizacje, delegacje przybyłe na ięto, oddziały P. W. ze sztandarami nsparentami i orkiestrami. Po przerezieniu kutrem z mola Żeglugi Polej Najświętszego Sakramentu, przed arzem polowym rozpoczęła się Msza ięta, celebrowana przez ks. bisk. Oniewskiego w asyście duchowieńwa. Przed ołtarzem zasiedli przedsta ciele władz z min. Zarzyckim i genenym komisarzem R. P. w Gdańsku p. pee na czele. Po Mszy św. rozpoczęsię przemówienia. Po wygłoszeniu emówienia przez ks. biskupa Okowskiego zabrał głos min. Zarzycki, a stępnie vice-prezes Ligi M. i K. p. J. bski, starosta pomorski Cezary Łęcki Miniaval, przedst. syndykatu dzienni rzy czechosłowackich red. Vesely, z atislavy oraz reprezentant rumuńej ligi morskiej komandor Negulascu. przemówieniu min. Zarzyckiego orstra odegrała hymn narodowy i wy szczono kilkaset gołębi pocztowych. uroczystościach nad morzem w gma B. G. K. odbyła się uroczystość murowania tablicy z wizerunkiem rsz. Piłsudskiego. O godzinie 12 wy chano transmitowanego przez radjo ozprzestrzenionego przez megafony emówienia Pana Prezydenta, pom odbyła się defilada marynarki wo nej, wojska PW. i delegacyj z całej lski. Przemarsz karnych szeregów nierzy, barwnych grup krakowian, culów i górali wywoływał wśród tłu ów gromkie oklaski. Entuzjastycznie witano kilka tysięcy gdańszczan idą ch na czele organizacyj i stowarzyeń. Wieczorem na morzu odbyła się c świętojańska.

W STOLICY.

WARSZAWA. 30. 6 (PAT) Uroczyości „Święta Morza" w stolicy rozpo eły się nabożeństwami w świątyniach szystkich wyznań O godzinie 9 min. w katedrze Świętego Jana celebroał uroczystą Mszę św. J. E. ks. karnał Kakowski.

Na nabożeństwo przybył Pan Prezy nt Rzplitej w otoczeniu domów cylnego i wojskowego, członkowie rzą, przedstawiciele władz, prezydjum mitetu „Święta Morza" z generałem licz-Dreszerem, delegacje oficerów az delegacja oficerów marynarki wo nej z Gdyni. O godzinie 11 nastąpiło żenie wieńców na Grobie Nieznane- Żołnierza przez delegację komitetu więta Morza" i oddziały Ligi Moriej i Kolonjalnej oraz młodzieży szkol j.

Po zakończeniu uroczystości kościelch gen. Orlicz-Dreszer przyjął defila organizacyj biorących udział w święe. Po południu na placu Marszałka Piłdskiego odbyła się zbiórka samochow udekorowanych flagami Ligi Mor iej i Kolonjalnej, które przeciągnęły rowodem ulicami miasta. W parku Parewskiego i Krasińskich odbyły się bawy ludowe. Uroczystości zakończo zostały świetnem widowiskiem na cu Starego Miasta.

NA ZAMKU KRÓLEWSKIM.

WARSZAWA. 30.6. (PAT) Na zamkrólewskim w związku z „Świętem rza" odbyła się specjalna uroczystość godz. 12 Prezydent Rzplitej w towaystwie szefa gabinetu płk. Głogowiego i szefa kancelarji cywilnej płk. ełczyńskiego udał się do sali Canale . W dawnej sypialni królewskiej zatalowano mikrofon. Pan Prezydent ygłosił do mikrofonu przemówienie.

PRZEMÓWIENIE PREZ. RZPLITEJ.

„Niema sprawy, dla której serca Polaków biłyby mocniej i zgodniej niż dla sprawy morza. Stało się ono troską rządu i głębokiem zainteresowaniem całego społeczeństwa. Rzyczypospolita nasza zaledwie po kilku latach pracy wzniosła kilka przystani rybackich i zapoczątkowała polską flotę handlową i marynarkę wojenną. Ale wszystkie wysiłki nie odniosłyby skutku, gdyby naród nie udzielił im swego poparcia. Zarówno bowiem do założenia, obsługi portów jak do uruchomienia okrętów potrzebne są nietylko wielkie fundusze, ale i bardzo potrzebni są ludzie dzielni, wyszkoleni, obyci z morzem. Z wielką radością trzeba stwierdzić, że coraz więcej Polaków interesuje się marynarką, interesuje się handlem morskim, szuka na morzu pola do pracy a nawet osiedla się w dalekich krajach i lądach. W ten sposób rozszerzamy granice Polski, wzmacniamy jej bogactwo i znaczenie. Dawni Polacy siedzieli na roli i bronili dzielnie swych granic ojczyzny, ale niechętnie opuszczali granice Rzplitej i wyjeżdżali na morze. Obecnie to się zmieniło. Przyczynia się do tego uprawianie sportów wodnych i turystyki wodnej, do których garnie się obecnie młodzież. Wybrzeże morza polskiego jest szczupłe i nie jest w stanie zapewnić dostateczny dopływ elementu ludzkiego do marynarki handlowej i wojennej. Posiadamy zato liczne rozlewne rzeki i jeziora, na których można równie dobrze przygotować się do pracy na morzu i zapoznać się z tym pięknym żywiołem, jakim jest woda. Ten wielki korowód statków, kajaków i żaglówek, który widziałem wczoraj na Wiśle jest dowodem, że rozumiemy zadania, jakie nas czekają na morzu i że planowo i masowo przygotowujemy się do nich. Dzisiejsza manifestacja — mówił Pan Prezydent, tak imponująca i zgodna we wszystkich ośrodkach Polski, aż do najmniejszych osiedli obchodzona jest również w najdalszych zakątkach świata, gdzie znajdzie się choćby najmniejsza grupa Polaków, a choćby rzucony losem samotny Polak. W naszem dążeniu ku Bałtykowi widzimy ostoję, siły i gwarancę naszego mocarstwowego rozwoju. Nasze wybrzeże morskie to granica nasza z wszystkiemi temi państwami, z któremi nie mamy granicy lądowej.

Morze to klejnot Rzplitej, którego każdy Polak będzie czujnie strzec i bronić nieugięcie. Jest ono trwałym pomostem miedzy Polską a światem. Niech ta myśl ożywia cały naród i każdy dzień powszedni".

PRZYJĘCIE DELEGACJI ŁÓDZKIEJ.

W tej samej sali Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął delegację łódzką z pos. Fichną i pos. Wolczyńskim, dyr Fregerem i p. Jagodzińskim oraz przedstawicieli komitetu wykonawczego „Święta Morza" z prezesem gen. Orlicz Dreszerem na czele. Pos. Fichna w imieniu delegacji łódzkiej wręczył P. Prezydentowi czek Banku Gosp. Krajowego na sumę zł. 265 tysięcy, zebraną dzięki groszowym datkom społeczeństwa łódzkiego, jako dowód troski tego społeczeństwa o obronę morską państwa. Pan Prezydent podziękował delegacji za piękny dar, przekazując go na fundusz obrony morskiej.

W CAŁYM KRAJU.

WARSZAWA 30.6 (pat) Wczoraj cała Polska obchodziła uroczyście „Święto Morza". W godzin. rannych we wszystkich świątyniach wszystkich wyznań odbyły się nabożeństwa. Następnie odbyły się pochody i akademje, z przemówieniami poświęconemi sprawom morza. Na wszystkich manifestacjach i akademjach przyjęto rezolucję, które niezwłocznie sztafetami pieszemi, kolarskiemi, motocyklowemi i automobilowemi przewiezione zostały do stolicy. Dotychczas nadesłana około 2000 rezolucyj z ponad 800 miast, miasteczek wsi i osiedli. Jest to niejako plebiscyt, w którym wzięła udział cała ludność stwierdzając, że gotowa jest w każdej chwili bronić praw naszych do Bałtyku.

ZAPITULACJA HUGENBERGA.

Hugenerg, przywódca partji niem.-narodowych ustąpił z rządu a partja jego rozwiązała się i zlała z partją hitlerowską.

Atak apoplektyczny Hindenburga.
Obecna choroba prezydenta Rzeszy budzi poważny niepokój.
Oficjalne przyjęcie dymisji Hugenberga i mianowanie nowych ministrów.

PARYŻ. 30.6 (pat) Na podstawie wiadomości z pisma wydawanego w Prusach Wschodnich „Le Rempart" donosi, **iż prezydent Hindenburg nie opuszcza Neudeck, gdzie uległ atakowi apoplektycznemu.** Dzieki wysiłkom lekarzy prezydent może z wielką trudnością przechadzać się po parku, jednak wiek jego i choroba **budzą wśród otoczenia wielką obawę.**

ZMIANY W RZĄDZIE RZESZY I PRUS

BERLIN. 30.6. (pat) Urzędowy komunikat donosi: na wniosek kanclerza Hitlera prezydent Hindenburg przyjął zgłoszona przez ministra połączonych resortów gospodarczych Rzeszy i Prus dymisję dr. Hugenberga, mianując równocześnie ministrem gospodarki Rzeszy dr. Kurta Smitta generalnego dyrektora towarzystwa ubezpieczeń „Allianz" zaś ministrem wyżywienia i rolnictwa Rzeszy posła do Reichstagu dr. Waltera Darre. Następnie prezydent Rzeszy przeniósł w stan spoczynku dotychczasowego sekretarza stanu w min. gospodarki Rzeszy dr Banga, powołując na jego miejsce posła do Reichstagu inż. Gotfrida Federa. Z urzędowych kół pruskich donoszą, że min Goering, jako namiestnik Prus, mianował dr. W. Darre pruskim ministrem rolnictwa, zaś Kurta Smitta pruskim min. gospodarstwa. Tem samem teki gospodarcza oraz rolnictwa Rzeszy i Prus pozostały nadal połączone w rękach 2-ch ministrów. Dr. Darre jest jednym z głównych przywódców ruchu chłopskiego i zwalczał energicznie poglądy Hugenberga na politykę kolonizacyjną rolnictwa, zaś dr. Bang był jednym z mężów zaufania Hugenberga i wybitnym członkiem frakcji niemiecko-narodowej.

DALSZE ARESZTOWANIA SOCJAL-DEMORATÓW.

BERLIN, 30,6 (pat) Policja aresztowała wczoraj b. kanclerza Rzeszy socjaldemokratę Bauera, oraz szereg innych osób. Oskarżono ich o oszukańcze manipulacje na szkodę towarzystwa tanich mieszkań i osiedli.

WALKA W KOŁACH REICHSWEHRY

PARYŻ 30,6(pat) „Le Rempart" donosi z Berlina iż w związku z głuchą walką, jaka toczy się obecnie w kołach Reichswehry marszałek Mackenzen, wierny przyjaciel Hohenzolernów i Hugenberga, ma być w najbliższych dniach aresztowany lub conajmniej internowany, podzielając los gen. Schleichera.

Fluktuacje dolara a konferencja londyńska
Niebywałe pogłębienie się chaosu walutowego.
Całodzienne gorączkowe narady w sprawie stabilizacji dolara

LONDYN, 30.6 (pat) Ponowny spadek dolara w środę wieczorem według przewidywań prasy angielskiej jest zapowiedzią bliskiej stabilizacji. Dolar spadł w Londynie o blisko 10 centów i notowany był przy zamknięciu 4,39 i pół. Równocześnie ceny na pszenicę, zaczęły gwałtownie spadać. Wobec tego wytworzyła się depreciacja dolara poniżej buszla pszenicy. W ciągu czwartku fluktuacja dolara doszła jednak do rozmiarów niebywałych. Prawie przez cały dzień toczyły się gorączkowe narady w sprawie dolara. Najpierw odbyła się konferencja Mac Donalda z Bonnetem, następnie z przedstawicielami pięciu krajów, reprezentujących interesy złotego parytetu: Francji, Belgji, Holandji Szwajcarji i Włoch. W tym czasie delegacja amerykańska odbyła naradę z Moley'em. Po południu Moley odbył dłuższą naradę z Mac Donaldem, po której rozeszły się pogłoski jakoby Mac Donald wystosował telegram do Roosevelta, prosząc go o współdziałanie w akcji uregulowania chaosu walutowego. Następnie odbyło się zebranie ponowne pięciu państw reprezentujących interesy złotego parytetu, na którem obecni byli Chamberlain i Lait Rosen. Na posiedzeniu tem miano się zastanowiać nad projektem gubernatora Banku Angielskiego Normana powołania jakoby nadrzędnej organizacji, któraby operowała funduszem, regulującym stosunek walut o złotym parytecie i funta szterlinga lizacji weszła w okres krytyczny i musi być rozstrzygnięta w ciągu najbliższych godzin.

KONFERENCJA CZY GIEŁDA?

LONDYN, 30,6 (pat) Szeregowi posiedzeń i narad w Londynie towarzyszyła niebywała poprostu fluktuacja dolara. Do godz. 4 dolar spadł nieznacznie i był notowany przy kursie 4.40. Po ogłoszeniu wiadomości, jakoby Mac Donald zwrócił się do Roosevelta o współdziałanie w opanowaniu chaosu walutowego rozpoczął się gwałtowny skup dolara. O godz 5 kurs wynosił 4,30 o godz. 5,30 doszedł do 4,24. Wówczas nastąpiło znowu załamanie. Dolar zaczął spadać i około godz. 6 wynosił 4.30. W kuluarach konferencji panuje niebywałe napięcie i zdenerwowanie. Kuluary przypominają raczej giełdę, a nie konferencję międzynarodową. Jedynym tematem rozmów jest kurs dolara i konsekwencje wypływające z fluktuacji. Wypowiadana jest opinja że kwest. stabi

BUDOWA NOWEGO UNIWERSYTETU W LONDYNIE.

Król angielski podczas sceny zakładania kamienia węgielnego pod gmach nowego uniwersytetu, który będzie największą uczelnią na świecie. Budowa potrwa około 20 lat, a koszty osiągną kilkaset miljonów złotych.

TRAGICZNA KATASTROFA W KOPALNI NA WĘGRZECH.

Budapeszt, 36. 6. PAT. W kopalni węgla Solymar pod Budapesztem naskutek ciągłych opadów w ostatnim czasie, nastąpiło zawalenie się sklepienia. 11 górników zostało zasypanych. Akcja ratunkowa nie doprowadziła dotąd do żadnego rezultatu.

ENTUZJAZM NA KONCERCIE PADEREWSKIEGO W PARYŻU.

Paryż, 30.6. PAT. Przy przepełnionej sali teatru Champs Elisee odbył się wczoraj koncert Paderewskiego na rzecz francuskiego komitetu pomocy Niemcom i Żydom z Niemiec, zmuszonym do emigracji z powodów politycznych. Przed koncertem wygłosił znakomite przemówienie ojciec Saint Son, obrazując położenie emigrantów Niemców i Żydów wobec sytuacji obecnej w Niemczech. Paderewski wykonał olbrzymi program, wywołując entuzjazm zebranych. W czasie koncertu do Paderewskiego podbiegła nieznana nikomu 10-letnia dziewczynka i klęknąwszy przed mistrzem ucałowała jego ręce.

WYJAZD WYSOKIEGO KOMISARZA ROSTINGA DO WARSZAWY

GDAŃSK 30,6 (pat) Wczoraj o godz. 12 wyjechał do Warszawy pociągiem pospiesznym wysoki komisarz Ligi Narodów Rosting wraz z małżonką.

Co dzień niesie?

CZERWIEC **30** PIĄTEK.

DZIS Najśw. Kr. P. J. Ch.
Jutro i Wsp. św. Pawła

Wschód słońca	3.18
Zachód słońca	20.00
Wschód księżyca	11.52
Zachód księżyca	23.19
Długość dnia	16.43
Przybyło dnia	8.54

Wspomnienie pośmiertne.

C) W dniu wczorajszym zmarł w Łodzi w młodym względnie wieku, obywatel tutejszy, współwłaściciel jednego z większych zakładów hodowli kwiatów i roślin ozdobnych pod firmą „Bracia Dymkowscy" ś. p. Franciszek Dymkowski.

Urodzony w Romanowie ziemi Lubelskiej odbył praktykę zawodową przy ojcu swym w Podzamowczu, poczem pracował w Warszawie w zakładach Siedleckiego i w Łazienkach. Następnie, dla zdobycia wiedzy wyjeżdża zagranicę do Austrji i Niemiec, pracuje u Bci Klimowiczów we Lwowie, u Hageschmidta w Erfurcie i u Ulbergów.

Wezwany przez władze rosyjskie do służby wojskowej odbywa ten obowiązek w Rjazańskiej gub., poczem osiada w Łodzi przy ojcu i tu pracuje gorliwie nad podniesieniem ojcowskiego warsztatu, który — po jego śmierci — prowadzi i rozwija dalej wspólnie z bratem.

Zmarły cieszył się wielką popularnością wśród mieszkańców swej dzielnicy jako człowiek wielkiego serca i rzadkiej dobroci. Jako Członek Centr. Zw. Ogrodników Polskich położył dla tej instytucji duże zasługi w Zarządzie, wspomagając moralnie i materjalnie, za co obdarzony był dyplomem Zasług. C. Z. P. Ogrodników.

Osierocił żonę Annę z Uznańskich i troje małoletnich dzieci.

Komisje poborowe.

a) Dziś w ostatnim dniu urzędowania komisyj poborowych do przeglądu wojskowego winni się stawić.

Przed komisją poborową Nr. 1 (Al. Kościuszki 21), ochotnicy rocznika 1913, 1914 i 1915, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 6, 8, 9 i 11 komisarjatów P. P.

Przed komisją poborową Nr. 2 (Ogrodowa 34) ochotnicy rocznika 1913, 1914 i 1915, zamieszkali na terenie 1, 4, 7, 10, 13 i 14 komisarjatów P. P.

Zgłaszający się do przeglądu winni posiadać: dowód osobisty, lub zaświadczenie tożsamości osoby z fotografją, świadectwo szkolne i świadectwo zawodowe.

Cech ślusarzy w dniu swych św. Patronów.

a) W dniu wczorajszym cech czeladzi ślusarskich w Łodzi obchodził swe święto z okazji patronów cechu św. św. Piotra i Pawła.

O godzinie 10-ej zebrali się wszyscy członkowie cechu w lokalu Resursy przy ul. Kilińskiego 123, skąd pochód ze sztandarami udał się na nabożeństwo w kościele OO. Jezuitów przy ul. Podleśnej. Po nabożeństwie dalszy ciąg uroczystości, a mianowicie okoliczne przemówienia i obiad wspólny odbyły się w lokalu Resursy.

NOCNE DYŻURY APTEK.

a) Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: M. Kacperkiewicza, Zgierska 54, J. Sitkiewicza, Kopernika 26, I. Zundelewicza Piotrkowska 25, W. Sokołewicza, Przejazd 19, M. Lipca Piotrkowska 193, A. Rychtera i B. Łobody, 11-go Listopada Nr. 86.

Odparzenia słoneczne usuwa
PUDER BEBE SZOFMANA

MORZE I KOLONJE TO POTĘGA POLSKI.

Uroczysty obchód Święta Morza w Łodzi.

Spontaniczne manifestacje społeczeństwa na rzecz morza i Pomorza.

Uroczyste nabożeństwo. Imponujący pochód z placu Katedralnego na plac Wolności. Okolicznościowe przemówienia i rezolucje. Udział niezliczonych tłumów w obchodzie. Uroczystości na prowincji.

a) Tegoroczne święto morza zarówno na terenie Łodzi jak i w okręgu wypadło niezwykle imponująco, obrazując zrozumienie społeczeństwa polskiego o potrzebie i znaczeniu dostępu do morza dla rozwoju życia gospodarczego i potęgi Rzplitej Polskiej.

Na podniesienie poziomu uroczystości złożyły się dwa czynniki, a mianowicie 10-lecie objęcia morza, tudzież chęć wyrażenia sprzeciwu, przeciw rewizjonistycznym zakusom na skrawek polskiego wybrzeża, stanowiący płuca zdrowego organizmu gospodarczego państwa.

W ŁODZI.

Wszystkie domy dekorowane były flagami o barwach narodowych, tudzież flagami Ligi M. i Kol. Na niektórych gmachach balkony upiekszone były plakatami, ilustrującemi gospodarczą i polityczną konieczność dostępu do morza.

Jeszcze w środę wieczorem na ulicach miasta odegrany został capstrzyk. Orkiestry przeciągnęły ulicami w towarzystwie pocztu honorowego i odegrały liczne utwory.

W dniu wczorajszym od samego rana ze wszystkich krańców miasta ściągnęły na plac Katedralny oddziały pułków stacjonowanych w Łodzi, związku rezerwistów, marynarzy rezerwy podoficerów rezerwy, harcerstwa, inwalidów, strzelca sokoła, tudzież liczne delegacje organizacyj sportowych, społecznych itd.

O godz. 11-ej w świątyniach wszystkich wyznań odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, tudzież wygłoszone zostały okolicznościowe kazania i przemówienia.

W kościele katedralnym nabożeństwo celebrował J. E. ks. biskup dr. Tymieniecki. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele licznych organizacyj i władz z p. wojewodą Hauke- Nowakiem, d-cą O.K. IV gen. Małachowskim, starostą grodzkim Podobińskim na czele.

Od godz. 11,15 na placu Reymonta i Wodnym rynku przygrywały orkiestry wojskowe, gromadząc ludność, która następnie tłumnie wyruszyła na plac Wolności.

Po nabożeństwie o godz. 12.30 wyruszył pochód ze sztandarami i orkiestrami na Plac Wolności, gdzie wygłoszone zostały przemówienia okolicznościowe, w których stwierdzono konieczność solidarnego przeciwstawienia się całego społeczeństwa polskiego, przeciw jakiemukolwiek zamachowi na polskie morze.

Po przemówieniach uchwalono rezolucję, którą specjalna sztafeta motocyklowa niezwłocznie powiozła na ręce szefa rządu do Warszawy.

Rezolucja brzmi jak następuje:

„Zebrane w dniu 29 czerwca 1933 r. na obchodzie „Święta Morza" na Placu Wolności u stóp pomnika wodza narodowego Tadeusza Kościuszki wszystkie warstwy społeczeństwa łódzkiego stwierdzają, iż prastara ziemia polska Pomorze i dostęp do morza są nienaruszalną częścią składową Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, i że morze jest najistotniejsze dla bytu Polski a przedewszystkiem dla przemysłowej Łodzi, która po większej części związana jest z morzem. Zebrani ślubują, że stoją za rządem polskim, którego poczynań bronić będą do ostatniego tchu.

Niema Polski bez morza".

Po tych uroczystościach pochód przedefilował przed p. wojewodą Hauke-Nowakiem i gen. Małachowskim z transparentami, głoszącemi różne hasła obrony morza, następnie zaś został rozwiązany.

W godzinach popołudniowych w parkach miejskich odbyły się publiczne koncerty dla szerokich rzesz społeczeństwa.

Przez cały dzień prowadzona była zbiórka na rzecz Ligi M. i K. oraz fundusz floty narodowej.

NA PROWINCJI.

Niezwykle uroczyście wypadł obchód święta morza w Zgierzu, gdzie obecny był również starosta powiatu łódzkiego p. Makowski.

Zgromadzone liczne oddziały zw. strzeleckiego, rezerwistów i innych ugrupowań zrzeszonych federacji, tudzież organizacje sportowe wysłuchały mszy św. i okolicznościowego kazania, poczem pochód wyruszył ulicami miasta do stawu miejskiego, gdzie odbyło się uroczyste święcenie wody. Po przemówieniach i uchwaleniu rezolucji, przesłanej niewłocznie sztafetą na ręce władz rządowych pochód został rozwiązany.

W Rudzie Pabjanickiej liczne organizacje zw. rezerwistów, zw. podoficerów rezerwy z prezydjum komitetu na czele udały się do kościoła, po nabożeństwie zaś o godzinie 12 w południe na placu przed szkołą powszechną odbyło się przy dźwiękach syren fabrycznych uroczyste podniesienie bandery Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Okolicznościowe przemówienia wygłosił burmistrz Dółka i kier. Twaróg oraz pułk. Walicki. Uchwaloną rezolucję przesłano władzom niezwłocznie

W Pabjanicach, Konstantynowie, Aleksandrowie i Tuszynie odbyły się nabożeństwa, pochody i przemówienia, przy udziale miejscowych przedstawicieli władz administracyjnych samorządowych i organizacyi sportowych, b. wojskowych, oraz szerokich rzesz publiczności.

Uchwalone zostały wszędzie rezolucje, w których zgromadzeni wyrażają kategoryczny sprzeciw przeciw zamierzeniom zamachowym na nasze granice, a morze w szczególności.

Na terenie powiatu łódzkiego, tudzież brzezińskiego i łaskiego we wszystkich gminach powołane zostały do życia specjalne komitety gminne, które zorganizowały podobne uroczystości we wsiach dla ludności całej gminy połączone z pochodami, przemówieniami i uchwaleniem rezolucyj, wyrażających solidarność ludności wiejskiej z całym narodem w kwestji obrony granic Rzplitej.

Nieoczekiwany finał zbytniej zażyłości.

Ciężko poranił przyjaciółkę za żądanie małżeństwa.

a) W domu przy ul. Targowej 41 w dniu wczorajszym miała miejsce krwawa bójka, która zakończyła się ciężkiem poranieniem zamieszkałej w tymże domu 38-letniej Kazimiery Grzelak.

Grzelakowa żyła w bliższych stosunkach z 33- let. Wilhelmem Stencenbrecherem, zamieszkałym ostatnio przy ul. Targowej 45.

Sztencenbrecher zamieszkiwał przez dłuższy czas wspólnie z Grzelakową, lecz gdy ta postawiła kategoryczny wniosek, by przez zawarcie ślubu zalegalizował ich pożycie, wynikły niesnaski, zakończone rozejściem się.

Sztencenbrecher zamieszkał osobno, mimo to jednak widywał się z przyjaciółką. W dniu wczorajszym przybył do jej mieszkania na zaproszenie, przyczem znów powtórzyła się scena sporu o małżeństwo. Sprzeczka zamieniła się w bójkę, w czasie której Sztencenbrecher ciężkim pogrzebaczem poranił Grzelakową tak dotkliwie, że spowodował złamania kości rąk, oraz uszkodzenie czaszki i ciała.

Zajście zlikwidowali sąsiedzi, którzy obezwładnili awanturnika. Przybyły lekarz pogotowia opatrzył ranną i w stanie ciężkim przewiózł do szpitala.

Równocześnie policja wdrożyła dochodzenie i aresztowanie Sztencenbrechera, którego osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Dnia 28 czerwca o godz. 12 w nocy, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, rozstał się z tym światem w wieku lat 48, nasz Najukochańszy Mąż, Ojciec, Brat i Szwagier

ś. ✝ p.

FRANCISZEK DYMKOWSKI

Współwłaściciel Zakładów Ogrodniczych

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w sobotę, dnia 1 lipca o godz. 6 wieczorem z domu żałoby przy ul. Brzezińskiej 93 na cmentarz katolicki „Doły"

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele parafjalnym Opatrzności Bożej w Marysinie III w poniedziałek, dnia 3 lipca o godz. 10 rano, o czem zawiadamiają krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych pozostali w głębokim żalu

Żona z Dziećmi i Rodzina.

Odpowiedzi życia i doświadczenia.

Rady i projekty dla Kasy Chorych

Dalsze reformy i ulepszenia.

W zamieszczonych poprzednio na łamach „Kurjera Łódzkiego" uwagach o lecznictwie Kasy Chorych mówiło się dużo o punktach lekarskich, lekarzach „domowych", „łazikach", symulantach i wogóle o dodatnich czy też ujemnych wynikach przeprowadzonej obecnie reformy. Ograniczono się przytem na wyrażaniu sądów, nie dając z małym tylko wyjątkiem, konkretnych i rzeczowych projektów na przyszłość. Stało się tak, że ci, t.j. lekarze, którzy mogliby w tej sprawie na podstawie praktyki i własnych doświadczeń wiele powiedzieć, ograniczyli się tylko do stwierdzenia błędów i niedomagań obecnej reformy.

Uważam, że w sprawie tej winien zabrać głos większy ogół lekarzy i ubezpieczonych. Sama choćby najwięcej rzeczowa krytyka bez podania projektów, niewiele może tu zdziałać.

Sprawa symulantów i „łazików" winna być przez kierownictwo Kasy Chorych należycie potraktowana i załatwiona. Punkty lekarskie, jak wiadomo nie mają prawa zwalniać z pracy, czynią to mianowicie komisje lekarskie. Trzeba, stwierdzić przytem, że nawet najlepiej, skompletowana komisja lekarska nie może za jednym razem zbadać czy pacient zasługuje na zwolnienie, wyjazd do sanatorjum, itp. Dziwnemi zrządzeniami losu złożyć się może tak, że często symulanci korzystają z niezasłużonej pomocy, podczas, gdy prawdziwie chory, pozostaje bez należytej pomocy.

Wiem, że spotkam się z zarzutem ze chory odrzucony przez komisję widocznie nie zasługiwał na pomoc. Tak jest ale chodzi mi o to, czy ten zręczny i szczęśliwy symulant miał większe od tamtego do pomocy prawo.

Ażeby położyć kres nadużywaniom różnych spekulantów, należałoby, tak jak na Zachodzie, w Niemczech stworzyć przy szpitalu Kasowym specjalny, przeznaczony dla symulantów pawilon. Kilkudniowa obserwacja na takim pawilonie nie jest zbyt kosztowna, a w porównaniu z wydatkami nieprawnie wykorzystanemi z pewnością opłaci się.

Jeżeli już mowa jest o symulantach, to trzeba także poruszyć sprawę nieprawnie udzielanej pomocy lekarskiej chorym, nie będącym członkami Kasy.

Czy obecne książeczki ubezpieczeniowe są wystarczającemi dowodami tożsamości? Stanowczo — nie. Należałoby wprowadzić na sposób warszawskiej Kasy Chorych do książeczek członkowskich fotografie. „Odcisk wielkiego palca" na książeczce nie może być w żadnym wypadku wystarczającym dowodem. Polegać znów całkowicie na dobrej woli i zaufaniu do zgłaszających się — ryzykowna i zarazem kosztowna to rzecz. Trzeba mieć na uwadze, że: — „Strzeżonego Pan Bóg strzeże".

Kasa Chorych m. Łodzi, przeprowadzając obecną reformę jest jednocześnie propagatorką profilaktyki (lecznictwa, zapobiegawczego). Profilaktyka zaś związana jest ściśle z higjeną mieszkaniową. Musi więc Kasa Chorych sama świecić przykładem. A czy obecne punkty lekarskie, Poliklinika przy ul. Karola i sama Centrala przy ul. Wólczańskiej są przykładem i wzorem?

Sprawa „punktów" poruszana już była w poprzednich artykułach. Poruszyć należy tylko sprawę Centrali i Polikliniki. Zarówno jeden, jak i drugi budynek nie nadają się w zupełności do celów, jakim mają służyć. Pokoje Polikliniki pozbawione są stałej wentylacji, co zwłaszcza zimą stwarza pobyt dla ubezpieczonych nieznośnym. Chorzy dla zaczerpnięcia świeżego powietrza gromadzą się na schodach. Ciasne, zaś niskie i duszne pokoje i pokoiki Centrali, stać się mogą siedliskiem bakterji gruźlicy. Szczególnie pracownicy, zatrudnieni w składnicy dokumentów, skazani są na możliwe zarażenie się tą chorobą.

Wiadomem jest, że Kasa Chorych walczy wskutek kryzysu z wielkiemi trudnościami. Z drugiej zaś strony jeszcze nigdy jak obecnie nie nadarzała się okazja z racji taniości artykułów budowlanych robocizny i niższego stosunkowo komornego—do zmiany złych lokali na lepsze i do budowy gmachu Centrali.

Jasne, czyste, z dużą masą powietrza apartamenty podniosą zdrowotność pracowników oraz ich wydajność w pracy.

Krok taki byłby zapoczątkowaniem nowej ery lecznictwa i stałby się błogosławieństwem zarówno lekarzy, pracowników, jak i ubezpieczonych.

Witalis Pilecki.

Wojewódzki zjazd Zw. Lokatorów i Sublokatorów.

Tematem obrad będzie omówienie dalszej akcji o zniżkę komornego.

W dniu 2 lipca rb., w tę niedzielę, w biurze Związku przy ul.. Piotrkowskiej 107 odbędzie się zjazd wojewódzki Związku Lokatorów i Sublokatorów woj. łódzkiego, na który zapowiedzieli swój przyjazd delegaci wszystkich oddziałów. Tematem obrad będzie omówienie metod dalszej akcji w sprawie przeprowadzenia zniżki komornego oraz opracowane zostaną memorjały do ministrów sprawiedliwości, spraw wewnętrznych i opieki społecznej, dotyczące aktualnych postulatów lokatorskich.

Na zjeździe o godz. 12 w południe zostanie zawieszony w biurze Związku portret założyciela organizacji nieodżałowanej pamięci dr. Kaufmana.

Obecny skład zarządu Związku stanowią: prezes — Urbach, w.-prezes — Urbanowicz, sekretarz Salski, skarbnik Nowiński, członkowie: Szymczak, Malinowski, inż. Kowalski.

Związek jest wybitnie apolitycznem zrzeszeniem, reprezentującem interesy lokatorów ze wszystkich sfer społeczeństwa.

Zamknij oczy a zobaczysz przyszłego męża

Sprytne cyganki-złodziejki i naiwna służąca.

a) U małżonków Z. w domu przy ul. Piotrkowskiej 103 pracuje w charakterze służącej 38-letnia Barbara Dylewska. W czasie nieobecności pracodawców do mieszkania przybyły dwie cyganki, które zaprosiła Dylewska, pragnąc się dowiedzieć co ją w przyszłości czeka, czy i jakiego dostanie męża?

Cyganki w mig zorjentowały się z kim zacz mają do czynienia i nietylko powróżyły z kart, lecz jedna wcisnęła drewniane jajo do ręki służącej, druga zaś poczęła odmawiać magiczne zaklęcia, poczem poleciła Dylewskiej zamknąć oczy, usiąść na krześle i w tej pozycji trwać 5 minut bez żadnego ruchu, a wówczas widzieć będzie naocznie swego przyszłego męża.

Korzystając z naiwności służącej cyganki wykradły z kredensu 125 zł. stanowiące oszczędności Dylewskiej, pierścionek 2 chusty wełniane i inne rzeczy, poczem ulotniły się.

Za sprytnemi oszustkami wdrożono poszukiwania.

Wielki Zlot Chorągwi Łódzkiej Harcerek

w dniach od 9 do 20 lipca r. b.

Analogicznie do Zlotu Harcerzy w Osinach, odbędzie się Wielki Zlot Chorągwi Łódzkiej Harcerek za Tomaszowem nad rzeką Pilicą w dniach 9 lipca do 20 br.

Teren ten położony jest w lasach państwowych za Błękitnemi Źródłami, w sąsiedztwie sławnej Białej Groty, na małem wzniesieniu, panującem nad całą okolicą.

Na zlot ten zjeżdżają już nasze harcerki ze wszystkich ośrodków całego województwa łódzkiego. Prace przygotowawcze w toku. Otwarcie Zlotu nastąpi w niedzielę dnia 9 lipca br. o godz. 9. Otwarcia dokona druh przewodniczący Oddziału Łódzkiego Z. H. P. i wojewoda łódzki Aleksander Hauke-Nowak, w otoczeniu władz wojskowych, władz samorządowych miasta Tomaszowa, oraz władz naczelnych Harcerstwa.

Wycieczkę na otwarcie Zlotu organizuje Biuro „Orbis". Dla przybyłych gości na miejscu zostanie otwarta specjalna cukiernia harcerska z napojami chłodzącemi. Obiady każdy będzie mógł dostać w obozie harcerek za minimalną opłatą..

Od dworca w Tomaszowie specjalne strzałki wskażą drogę na Zlot.

Zatem wszyscy jedziemy do Tomaszowa Mazow. na Zlot Harcerek Chorągwi Łódzkiej przyjrzeć się, jak obozują nasze dziewczęta.. Będzie to połączone zarazem z miłą wycieczką za miasto,, gdyż okolica m. Tomaszowa, a zwłaszcza okolica Błękitnych Źródeł cieszą się ustaloną opinją pięknej okolicy.

Więc do miłego zobaczenia się w dniu 9 lipca br. — nad Błękitnemi Źródłami — w Obozie Harcerek EM.

W słońcu ogorzałą cerę przez KREM lub OLEJEK NIVEA

Wody, powietrza i słońca! Wszyscy pragniemy zażywać tych kąpieli — lecz pamiętajmy by zawsze przedtem natrzeć ciało Kremem lub Olejkiem Nivea. Ułatwia to opalenie i chroni przed skutkami bolesnego oparzenia słonecznego.

Skąd to nadzwyczajne działanie? — Otóż sprawia to Euceryt — żadne inne najszumniej nawet zachwalane kremy i olejki nie zawierają Eucerytu.

Krem Nivea: Zł. o.40–2.60 / Olejek Nivea: Zł. 1.–, 2.– i 3.50

Wyrób krajowy firmy: PEBECO Spółka Akcyjna w Poznaniu

…OWY LOT DOOKOŁA ZIEMI.

Australijski lotnik, Karo Ulm, wystartował do lotu naokoło ziemi. Chce on lecieć z Melbourne do Singapoore (2200 klm.), następnie w 5 dni chce dolecieć do Londynu, skąd ma nastąpić lot nad Atlantykiem i oceanem Spokojnym.

W TURCJI, KTOREJ JUZ NIEMA.

Dzieje hotelu próżniaków.

Swoiste metody rządów Abdul Hamida.

„Jawasz" było leitmotywem życio-

„Jawasz" było leimotywem życiowym dawnej Turcji, Turcji Abdul Hamida, Turcji, której już niema.

Lenistwo Turków było przysłowiowe na całym bliskim Wschodzie.. Prawowierny Turek, wyznawca, Proroka, jeśli nawet nie był effendim, a prostym człowiekiem, uważał za swój święty obowiązek spędzać większą część dnia na słodkiem dolce far niente, siedząc z podwiniętemi nogami w kawiarni i dumając o niczem nad filiżanką czarnej kawy, otoczony kłębami dymu z fajki. Te chwile produkcyjnego nieróbstwa (jak je określali niewierni) nazywały się w Turcji mile brzmiącem dla ucha Muzułmanina mianem'kejf"

„Kejf" tj. odpoczynek, zajmował Turkowi wszystek czas, który mu pozostawiała praca. A praca, wszelka praca odbywała się w Hamidowskiej Turcji pod hasłem „jawasz".

Abdul Hamid nie lubiał zresztą i nie protegował zbyt pracowitych poddanych. Jego podejrzliwość obejmowała wszystko, podejrzaną wydawała mu się nawet pracowitość. Na tem tle powstała z woli i fantazji despoty jedyna w swoim rodzaju na całym świecie instytucja: hotel dla próżniaków. Zawodowi próżniacy i leniwcy zwą się w Turcji „Tambellari". „Khan Tambellari" inaczej mówiąc hotel próżniaków, umieszczony został z rozkazu sułtana w jednym z pałacyków w pobliżu Yildiż Kiosku. Do osobliwego hotelu przyjmowano z rozkazu władcy prawowiernych muzułmanów tylko najwybitniejszych i najbardziej znanych w Stambule leniuchów. Na koszt osobisty sułtana urządzono ów hotel, nie szczędząc pieniędzy na wszelkie wygody. Zawodowi próżniacy, a mieszkańcy tego dziwacznego hotelu opływali we wszystko, jak pączek w maśle.

Abdul Hamid bawił się świetnie swoim pomysłem. Ale do czasu tylko. Napływ kandydatów był coraz większy koszty utrzymania Tambellari rosły co raz bardziej tak, iż wkońcu zdecydował się Abdul Hamid zamknąć przytułek równie nagle, jak go otworzył. Likwidacja odbyła się w sposób radykalny. Z rozkazu padyszacha oblano naftą cały budynek, podpalono ze wszystkich stron nie uprzedzając o tem lokatorów. Abdul Hamid postanowił przyjrzeć się in persona temu widowisku. W otoczeniu przybocznej straży [illegible] zajął miejsce przed budynkiem i czekał na efekt. Ogień, podsycany przez naftę, wybuchł gwałtownie, płomienie ogarnęły gmach ze wszystkich stron. Wypróbowano lenistwo Tambellari nie wytrzymało ogniowej próby. Na widok płomieni, wydając okrzyki zgrozy i strachu, zerwali się wszyscy i z chyżością ściganych zajęcy uciekali drzwiami i oknami.

Honor domu i zawodu uratował jednak jeden z Tambellari. Widząc buchające przez okno płomienie zerwał się w pierwszej chwili z posłania i zamierzał uciekać. Przyrodzone jednak lenistwo wzięło górę nad wysiłkiem i z okrzykiem „Jawasz" rzucił się z powrotem na rozesłane poduszki.Abdul Hamid na ten widok klasnął w dłonie z zachwytem i rzekł do ministra policji znajdującego się w jego świcie: „Oto prawdziwy Tambellari! Ratować tego człowieka! Resztę rozpędzić i zakuć w kajdany Cała banda to fałszywi próżniacy. Ten jeden wolał umrzeć, niż ruszyć się z miejsca".

Rozkazy padyszacha zostały w lot wykonane. Najprawdziwszy leń z leniów, uratowany cudem z pośród płomieni Tambellari, otrzymał w nagrodę za swoje lenistwo od padyszacha piękną willę w podarunku jako dożywotnią własność wraz ze służbą i rentą. Tak bywało w dawnej Turcji, której już niema...

M. K.

OPRACOWYWANIE INSTRUKCYJ DLA INSTYTUCYJ WIERZYCIELSKICH PRZEZ BANK AKCEPTACYJNY.

ez) Rozporządzenie wykonawcze do Ustawy o banku akceptacyjnym zostanie ogłoszone jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia. Obecnie znajdują się w opracowaniu instrukcje dla bankowych instytucyj wierzycielskich. Instrukcje te mają na celu przeprowadzenie konwersji zamrożonego krótkoterminowego zadłużenia rolnictwa na średnioterminowe.

Jak się dowiadujemy, do chwili obecnej bank akceptacyjny już wystawił akceptów własnych na sumę 4 milj. zł., a w najbliższych dniach suma ta dosięgnie 11 miljonów złotych.

JAKI ZWYCIĘZCA — TAKA NAGRODA

Zwycięzca 10-dniowego turnieju zapaśniczego w Tokjo, Tomanisziki Zeki, zdobył olbrzymi puhar, ufundowany przez cesarza Hirohito. Zwycięski zapaśnik ma wzrostu metr 98 ctm i waży około 140 kg

O czem piszą inni?

Przegląd prasy.

TEORJA A PRAKTYKA WOLNEGO MIASTA.

Kurjer Warszawski.

W szeregu enuncjacji, złożonych w ciągu ostatnich tygodni przez przedstawicieli rządzącego obecnie w Gdańsku stronnictwa, jak również w wygłoszonem w Volkstagu przez prez. dr. Rauschninga w dn. 23 czerwca expose nowego senatu słyszeliśmy, że narodowo-socjalistyczny rząd wolnego miasta będzie zupełnie lojalnie zachowywał wszystkie obowiązujące go traktaty i umowy, będzie również stosował się do zatwierdzonej przez Ligę narodów konstytucji.

Jednocześnie zastrzegał sobie nowy rząd gdański jak najdalej idącą w istniejących warunkach „samodzielność" wolnego miasta i zapewnił, że w dziedzinie stosunków z Rzeszą będzie kultywował tylko „kulturalną łączność".

Tymczasem coraz bardziej mnożą się fakty, wskazujące, że, pomimo tych oświadczeń rządu gdańskiego, rozmaite czynniki gdańskie nie stosują się do istotnej treści słów kierujących sfer.

Byłoby bardzo pożądane, aby zarówno sam senat wolnego miasta, jak wysoki komisarz Ligi narodów wejrzeli jaknajrychlej w te sprawy i położyli w ostateczny sposób tamę zjawiskom podrywającym zaufanie do szczerości oświadczeń nowego senatu gdańskiego i jego prezydenta.

TYGRYS REWOLUCJI.

I. K. C.

Istnieje stary aforyzm: „Dyktatura jest... jak tygrys. Można tego tygrysa dosiąść i da się na nim nawet jeździć. Ale dosiadłszy tygrysa dyktatury, jeździec zsiąść z niego nie może".

Aforyzm ten nasuwa się na myśl, ilekroć czytamy wiadomości o dalszym rozwoju „rewolucji narodowej" w Niemczech. Zwłaszcza wypadki ostatnich dni — a więc następujący bezpośrednio po sobie pogrom katolickich organizacyj w Bawarji, ostateczne zlikwidowanie sojusznika Hugenberga i jego organizacji, wreszcie zapowiedziany zakaz partji centrowej — są dowodem, że „tygrys" rewolucji hitlerowskiej rozszalał się na dobre.

Zgodnie z prawidłami fizyki — przedmiot rzucony po równi pochyłej, stacza się wdół z coraz to większą szybkością. To samo obserwujemy w Niemczech. Wodzowie przewrotu hitlerowskiego nadali rewolucji zaraz z początku tak wielką „szybkość początkową" — że potęgujące się teraz progresywnie tempo staje się coraz bardziej zawrotne.

KWESTJA ŚRODKOWEJ EUROPY.

„Gazeta Warszawska".

Minister spraw zagranicznych Czechosłowacji, p. Benesz, udzielił „Manchester Guardian" wywiadu na temat gospodarczej federacji Europy Środkowej.

„Kwestja austrjacko - niemiecka — powiedział Benesz — jest obecnie jedną z tych, na którą skierowana jest główna uwaga dyplomacji europejskiej. Austro-węgierski Anschluss jest równie nie pożądany, jak Anschluss austrjacko - niemiecki. Nie pomógłby on Austrji ani pod względem politycznym, ani też pod względem gospodarczym. Oznaczałoby to tylko, że gdyby Niemcom udało się wchłonąć Austrję, to automatycznie wchłonęłyby one również i Węgry. Lecz przedewszystkiem wywołałoby to nową wojnę gospodarczą między obu krajami a Małą Ententą".

Jedyną, zdaniem p. Benesza, rozsądną polityką dla krajów Europy Środkowej, łączenie z Austrją i Węgrami, byłoby zatrzymanie przez nie swojej odrębności przy rzeczywistej wzajemnej współpracy ekonomicznej. Minister czechosłowacki pragnąłby stworzyć „zorganizowaną Europę centralną", zabezpieczyć ją od współzawodnictwa Niemiec i Włoch oraz umożliwić jej odegranie samodzielnej roli w gospodarczym i politycznym systemie współczesnej Europy.

Czytając wywiad ministra Benesza, wypada się dziwić, dlaczego Mała Ententa, mając taki pogląd na zagadnienie Europy środkowej, uznała za stosowne przyjąć przychylne stanowisko w sprawie „paktu czterech". Jasnem było że kwestja naddunajska, podobnie jak rewizjonistyczne dążenia niemieckie we wschodniej części Europy, będzie przezeń objęta i, że dotychczasowa rola Małej Ententy, najwpływowszego czynnika w polityce środkowo europejskiej, będzie poważnie zagrożona. Obecnie, stanowisko ministra Benesza, acz kolwiek słuszne i uzasadnione, będzie znacznie trudniejsze do utrzymania, jeśli się zważy, że „pakt czterech" nadał polityce wielkich mocarstw nowy kierunek i nowy rozpęd. „La Liberté pisze, że chociaż Francja nie poparłaby nigdy unji politycznej pomiędzy Austrją a Węgrami, to jednak gotowa jest rozważyć plan gospodarczego zbliżenia pomiędzy obu państwami.

Na kanwie dnia.

Wypadki, podrzutki, zamachy samobójcze, krwawe porachunki, kradzieże i włamania

— p) W dniu wczorajszym ze schodów w domu przy ul. Śródmiejskiej 82 spadła 8-letn Gołda Frycz, córka jednego z lokatorów tegoż domu. Dziewczyna doznała złamania lewego podudzia.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu poszkodowan. pierwszej pomocy przewiózł ją do szpitala Anny Marji.

— a) Na szosie Pabjanickiej najechany został rzez motocyklistę Zenona Szafarka z Pabjanic, jadący rowerem Stanisław Malinowski, zamieszkały rzy ul. Kwiecistej 5 (Chojny).

Malinowski uderzony z tyłu z wielkim impetem, wpadł z rowerem do rowu i odniósł uszkodzenie twarzy i głowy i złamanie prawego przedramienia.

Rannego opatrzył lekarz pogotowia i przewiózł do lecznicy. Szafrankowi sporządzono protokół za nieostrożną jazdę.

— p) Wczoraj dozorca domu przy ul. Cegielnianej 38 znalazł w klatce schodowej podrzucone 3 tygodniowe dziecko płci męskiej. Dziecko zostało przez policję przesłane do złobka dla niemowląt przy ulicy Tramwajowej 15.

— a) W mieszkaniu swych pracodawców przy ul. Zawiszy 4 popełniła zamach samobójczy 21-letnia służąca Janina Grabowska.

Grabowska z powodu niepowodzenia w miłości dostała ataku histerji i pod wpływem rozstroju nerwowego postanowiła pozbawić się życia.

W tym celu zamknęła się w mieszkaniu i zażyła większą dozę esencji octowej zmieszanej ze spirytusem denaturowym. Desperatkę znaleźli sąsiedzi zwabieni jękami. Wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz udzielił chorej pierwszej pomocy i w stanie ciężkim przewiózł do szpitala w Radogoszczu.

—a) Na torze kolejowym linji między Sieradzem i Kaliszem wpobliżu stacji Sędzice, miał miejsce wypadek, którego ofiarą padł 41-letni mieszkaniec wsi Wróblew, pow. sieradzkiego Stefan Rokita.

Rokita wracając z Sieradza, gdzie załatwiał różne sprawy, ze względów oszczędnościowych ulokował się w budce hamulcowej pociągu towarowego.

W pobliżu swej wsi zamierzał wyskoczyć, by skrócić sobie drogę od stacji. Skok nie udał mu się i Rokita dostał się pod koła. które obcięły mu obie nogi do kolan.

Rannego znalazł drużnik. Opatrzony przez lekarza kolejowego, Rokita został przewieziony w stanie agonji do szpitala

— a) Na ulicy Zgierskiej 118 dokonano zuchwałej napaści na przechodzącego tamże 29-letniego Leona Trelewskiego, zamieszkałego przy ulicy Jodłowej 9.

Nieznani dwaj sprawcy doskoczyli znienacka do Trelewskiego i uderzyli kilka razy tępem narzędziem, tak iż Trelewski doznał złamania kości nosowej oraz policzkowej i nieprzytomny padł na chodnik.

Po dokonaniu porachunków napastnicy zbiegli. Rannego opatrzył lekarz pogotowia i w stanie ciężkim przewiózł do szpitala w Radogoszczu. Równocześnie policja wdrożyła poszukiwania za napastnikami.

— p) W dniu wczorajszym między lokatorami domu przy ul. Dworskiej 42 wynikła gromadna bójka przyczyną której było pobicie dziecka przez lokatora tegoż domu. W rezultacie bójki zostali pokłuci nożami Józef Matuszyński i Jadwiga Augustyniak, zamieszkali w tymże domu.

— p) Wczoraj nieznani sprawcy przy pomocy wytrychów włamali się do mieszkania Błażeja Bergera przy ul. Radwańskiej 19 skąd skradli różne rzeczy

— Nieznany sprawca w tramwaju linji 5 na ulicy Piotrkowskiej między ulicami Przejazd i Traugutta skradł portfel z 100 złotych Rachmilowi Dancygierowi, przybyłemu z Radomia.

Za sprytnym złodziejem kieszonkowym policja wszczęła poszukiwania.

Tako rzecze nauka.

Człowiek uczony — jak powiada Bruno Winawer— jest to taki pan, który wie mnóstwo rzeczy, naprzykład, z czego się robi guziki, dlaczego porusza się samochód itd. Panowie uczeni posiadają bezsprzecznie ciekawość conajmniej kobiecą. Wszędzie zaglądają, we wszysko pakują swe trzy grosze, a potem tłumaczą Bogu ducha winnemu obywatelowi, że coś bardzo powszedniego czynił dotychczas całkiem naopak. Ot, naprzykład, bankier Iks należy do ludzi bardzo dbających o swoje zdrowie. Jest on namiętnym palaczem cygar, to też postanowił sobie: pięć sztuk dziennie, ani jednego więcej! Wypalał natomiast te cygara z wrodzoną sobie sumiennością — do końca. Dopiero trzeba było zdrazenia, że spotkał kiedyś uczonego gentlemana, który mu wytłomaczył że czyni bardzo źle. Może pan — powiedział zdumionemu bankierowi — wypalać dziennie siedem, osiem cygar i to będzie jeszcze dużo mniej, aniżeli pańskie pięć. Tylko jeden warunek: nie należy palić cygara do końca, ponieważ ostatnia szósta część zawiera znacznie więcej nikotyny, aniżeli wszystkie poprzednie części razem wzięte. Jeszcze jedna rewizja— rewizja mniemań palaczy. Któżby przypuszczał, że dziesięć cygar, to mniej aniżeli pięć!

Gdy nadmiar alkoholu ponosi temperamenty

Krwawe zakończenie wiejskiej zabawy.

a) We wsi Pęczaki pow. sieradzkiego w czasie odbywającej się tamże zabawy ludowej wiejskiej miała miejsce awantura, zakończona krwawo.

Między podchmielonymi uczestnikami zabawy wynikła sprzeczka, która zaogniła się. Dwaj młodzi synowie gospodarzy 24-letni Antoni Gomółka i 25-letni Józef Stachnik poczęli się szarpać i bić na pięści.

Gomółka nie mogąc dać rady silniejszemu fizycznie Stachnikowi, w pewnym momencie odskoczył, szybkim ruchem wyciągnął z kieszeni duży nóż sprężynowy i pchnął Stachnika w brzuch, zadając mu szeroką ranę ciętą, tak iż wypłynęły jelita.

Po dokonaniu tej zbrodni Gomółka ratował się ucieczką, broniąc się nożem przed usiłującymi go zatrzymać przyjaciółmi rannego.

Stachnika przewieziono niezwłocznie do szpitala w stanie beznadziejnym. Policja wdrożyła dochodzenie i aresztowała Gomółkę w mieszkaniu rodziców.

PIEGI ŻÓŁTE PLAMY, OPALENIZNĘ USUWA KREM PRECIOSA PERFECTION

Istna plaga pożarów na wsiach.

Znów szereg zagród gospodarskich poszło z dymem.

W ciągu ostatnich dwóch dni zanotowano szereg nowych wypadków pożaru, a mianowicie:

We wsi Borowa, gminy Łękawa, w powiecie piotrkowskim, wybuchł pożar w zabudowaniach Antoniego Czeczotki. Płomienie przerzuciły się na zabudowania trzech innych zagród, stanowiących własność Janiszewskiego, Migalskiego i Czechańskiego. Pożar strawił cztery domy mieszkalne i wszystkie zabudowania gospodarcze., Inwentarz żywy zdołano uratować, mimo to straty sięgają do 10.000 zł.

Przyczyną wybuchu pożaru wadliwe urządzenia kominowe w domu mieszkalnym Czeczotki.

We wsi Rokszyce, gminy Szydłów, spaliły się zabudowania zagrody Marjanny Król. Straty sięgają dwóch tysięcy złotych..

We wsi Godziesze Małe, w powiecie kaliskim, wybuchł pożar w zagrodzie Kazimierza Antczaka, niszcząc wszystkie budynki.

We wsi Gać Biała, pod Kaliszem, w zagrodzie Warszawskiego Michała wybuchł pożar, który strawił wszystkie za budowania. Wraz ze stajnią spalił się koń. Ogień zniszczył również inwentarz martwy. Straty sięgają 14..000 zł.

We wsi Skarszew, powiatu kaliskiego spalił się wiatrak Szelągowskiego Jana, przedstawiejący wartość około 6.000 zł..

Pożar powstał najprawdopodobniej z podpalenia. Wiatrak był ubezpieczony. Szelągowskiego zatrzymano do chwili przeprowadzenia dochodzeń .

W zagrodzie Wilhelma Zernke, w kolonji Dębo, pod Kaliszem, pożar strawił zabudowania i znaczne jeszcze zapasy zboża. Straty wynoszą kilka tysięcy złotych..

We wsi Młynne, w zabudowaniach Michalika Stefana, w powiecie sieradzkim wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie duży murowany dom mieszkalny, wartości kilku tysięcy złotych.

Pożar powstał wskutek złych urządzeń kominowych.

Ze świata filmu.

Premjery na łódzkich ekranach.

„Nagana" (Palace i Czary) jest to straszliwa choroba afrykańska spowodowana ukąszeniem muchy „Tse tse". Temat filmu jest b. oryginalny i ciekawy. Walka kilku „białych" lekarzy z groźną muchą, której ukąszenie powoduje śmiertelną śpiączkę a która grasuje w pewnym okręgu Afryki, zamieszkanym przez dziki, pogański •szczep czarnych. Aby odnaleźć skuteczną surowicę przeciw „naganie", każe dr. Walter Radner upolować szereg bestyj. Mieszkańcom dżungli zaszczepi on surowicę i będzie obserwował jej działanie.. W nieustannych poszukiwaniach odtrutki ginie najbliższy przyjaciel i współpracownik doktora, japończyk Kabayochi, ginie, jak bohater, który poświęca życie eksperymentowi naukowemu.

Na tem tle osnuto frapującą akcję, wplatając zręcznie intrygę miłosną. Tło filmu — bogate i niesfałszowane.

W jednej z głównych ról wystąpiła po raz pierwszy nasza rodaczka, Tala Birell, która pomimo pewnego zewnętrznego podobieństwa do Grety Garbo, nie jest jednak bynajmniej imitatorką szwedzkiej gwiazdy. Jest ona chłodniejsza. b. powściągliwa w interpretacji i... ładniejsza.

Tala Birell jest dziś w amerykańskim świecie filmowym artystką, o której mówi się bardzo dużo.. Tala Birell odważyła się przeciwstawić wszechpotężnej dyktaturze producentów z Hollywood. Po przyjeździe do stolicy filmu, zaczęła.... odrzucać jedną rolę za drugą, ponieważ scenarjusze, jakie przed stawiano jej do dyspozycji nie odpowiadały aspiracjom artystycznym. Stosunki z producentami zaostrzyły się i, aby raz na zawsze określić swoje stanowisko, Birell postawiła warunek sine qua non, żeby role, jakie jej powierzano zawierały 75 proc akcji i tylko 25 proc. djalogów. Tak sobie Birell wyobraża idealny podział sztuki filmowej. Warunek Tali Birell występowania tylko w filmie, w którym będzie minimalna ilość djalogów zaimponował całemu światu filmowemu..

Greta Garbo i Marlena Dietrich mają w Tali Birell poważną konkurentkę. Oryginalnej urodzie Tali Birell doskonale odpowiada egzotyczne tło filmu „Nagana". Z roli swej wywiązała się znakomicie.

* * *

„Wioska na Ałtaju" (Grand-Kino) — to film sowiecki. Główną bohaterką jest młoda nauczycielka, która zaofiarowała się jechać na Ałtaj, do Kirgizów, niosąc „oświaty kaganiec" wśród półdzikich koczowników. Dziewczyna spotyka się z niechętnem przyjęciem i rozpaczliwie walczy z barbarzyńskiem środowiskiem. Jedynie dziatwa garnie się do młodej nauczycielki. Starszyzna „wioski na Ałtaju" pragnąc pozbyć się nowatorki, wywozi ją podstępnie w step, w zimie i zostawia samą na trzaskającym mrozie. Dziewczyna wraca z odmrożonemi rękami i przed śmiercią poucza swoją dziatwę, że raczej zginąć na posterunku, niż ustąpić....

Wiedeń przedwojenny odżył jeszcze raz na ekranie w filmie „Nad Ranem" (Metro i Adria).. Temat zaczerpnięty z noweli Schnitzlera: lekkoduch, porucznik uwodzi naiwną dziewczynę, a rozstając się z nią „nad ranem" — popełnia gruby nietakt: kładzie na stoliku banknot. Urażona dziewczyna mści się dotkliwie, darząc swemi względami bogacza, do którego porucznik przegrywa w karty znaczną sumę. Ponieważ nie może jej spłacić, lekkomyślny oficer ma popełnić samobójstwo. Wszystko jednak kończy się pomyślnie.

Wątek noweli nabrał rumieńców życia dzięki reżyserji oraz grze, Ramona Novorro, któremu sekunduje Helena Chandler.

ŚMIERĆ KOMAROM!
FLIT
NISZCZY JE

W tradycyjnym pochodzie w noc św. Jana w Rzymie wzięła także udział grupa, wyobrażająca władzę faszystowską, tj. pęki rózeg liktorskich

O utrzymaniu ogrodu w porządku

Dwa ważne warunki.

O ogrodzie wiele mówić narazie jest pora spóźniona, bo kto co miał do zrobienia, to już robił. Parę słów tylko powiem o utrzymaniu tego ogródka w możliwie najlepszym stanie, by uzyskać najlepszy dochód; w tym celu winniśmy dbać i pamiętać o dwóch pracach: pleciu i podlewaniu.

Ziemia powinna być wszędzie czysta, bez chwastów, traw i darna, oraz często spulchniana, by azot oraz tlenek, zwany ozonem miały łatwy dostęp i mogły być przyswojone (przyjęte) przez rośliny.

Darno szkodzi bardzo, bo jak pierzyna lub kożuch działają na człowieka, tak darno na dostęp pożywnych części i nietylko nie przepuszcza, lecz przeciwnie parzy ziemię i wysusza.

Azot, jak wiemy, znajduje się stale — w mniejszym lub większym stopniu — w powietrzu; ozon zaś czyli tlenek, powstaje w powietrzu głównie podczas burzy, piorunów, grzmotów, błyskawic. Pod wpływem wyładowań elektrycznych w powietrzu tworzą się związki azotu, które w postaci deszczu spadają na ziemię. Chodzi więc o to, by te pożywne części były wyłącznie zużyte przez nasze rośliny, a nie chwasty, trawy i darninę.

Oba te niezbędne, najpotrzebniejsze nawozy, jak azot i ozon, może dbały rolnik uzupełnić roślinom przez podlewanie rozcieńczoną gnojówką — 2 części wody i 1 część gnojówki — tą mieszaniną wprowadza azot.

Ozon zaś, chociaż niezupełnie taki, jaki powstaje od burzy, lecz bardzo doń zbliżony, dać w postaci podlewania wodą z domieszką na 20 ltr. wody małej dawki — łyżką od herbaty — nadmanganianu potasu, czyli tak zwanego po łacinie „cali-hypermanganicum" (za kilkanaście groszy w każdym składzie aptecznym) i o taki prosić (tylko wymawia się „kali"). Woda przez wsypanie musi stać się fioletową. Z rozczynu tego wydziela się obficie ozon, który w stanie rozpuszczonym zostaje przez rośliny wchłoniętym.

Ziemia ma tak zwane „pory" czyli otwory, dziurki, kanały małe, wąskie, przez które woda wsiąka; każda zaś roślina ma na korzonkach drobne, cienie jakby niteczki (jak broda): niteczki te zwane „włoskowate" wsysają — wciągają tę wodę — wilgoć i w stanie rozpuszczonym pożywne części i wprowadzają do rośliny, któremi ona się żywi rośnie i wzmacnia.

Przy podlewaniu należy koniecznie pamiętać o trzech najważniejszych rzeczach:

1) wodę należy brać z jezior, rzeczek stawów, rowów — lecz nie ze studzien, pomp i źródeł, czyli że woda nie może być zimna i twarda.

2) Podlewając, nie lać na liście, bo naprzykład ogórki nie znoszą wody na liściach — a podlewać tylko na korzenie.

3) nie wolno podlewać w południe, ani wtedy, kiedy słońce silnie grzeje, bo wtedy następuje przypalenie liści, a nawet mogą w liściach, potworzyć się dziurki.

Wodę twardą, żelazistą, można zamienić na miękką przez dodanie sody, jakiej używamy do prania, ale w żadnym wypadku nie chlorku, bo chlorek jest trucizną dla roślin.

Gdy niema innej wody, jak ze studzien, pomp — czyli zimnej, możemy użyć dopiero po ogrzaniu się po 1— 2 dniach, przez trzymanie w zbiornikach, kadziach, beczkach.

Teatr, kino, muzyka i sztuka

TEATR MIEJSKI.

Dziś jutro i pojutrze wiecz. jedna z najciekawszych sztuk rosyjskich Afinogenowa „Dziwak". Treścią tej sztuki, która przez pół roku szła bez przerwy w Teatrze Stanisławskiego, jest konflikt między bezpartyjną inteligencją a oficjalną władzą sowiecką Reż. dyr. St. Wysockiej. Dekoracje Z. Poduszki.

W sobotę i w niedzielę o godz. 4-ej po poł dwa dodatkowe powtórzenia „Dziewcząt w mundurkach" z Jadzią Andrzejewską. Ceny zniżone.

REWJA W TEATRZE POPULARNYM

(Ogrodowa nr. 18)

Dziś w piątek po raz ostatni rewowe widowisko w 2-ch częściach 20 obrazach pt. „Śmiech na sprzedaż" w wykonaniu nowo- zaangażowanych sił artystycznych.

Ceny miejsc niebywale niskie, gdyż od 40 gr. do zł. 1,50 Wejście na salę o każdej porze.

Początek o godz. 7.45 i 9.45 wiecz.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA

Dziś, jutro i pojutrze wiecz. lekka, pikantna Farsa Bissona. „Czy jest co do oclenia". Przeróbka i reżyserja K. Szuberta. W rolach ważniejszych: pp. Dunajewska. Niedziałkowska, Mroziński, Macherski Szubert, Węgrzyn i Śliwiński.

Muzyka na fali radjowej

KONCERT SYMFONICZNY Z UDZIAŁEM IRENY DUBISKIEJ.

Dn. 30 6. o godz. 20,00 koncertem symfonicznym w radjo dyryguje Kazimierz Wiłkomirski. Jako solistka wystąpi, znana chlubnie kameralistka i doskonała solistka, Irena Dubiska, która odegra koncert skrzypcowy g-moll M. Brucha. W programie orkiestrowym uwertura „Coriolan", Beethovena, suita o zdecydowanym, fascynującym rytmie— „Le tombeau de Couperin". Ravela, oraz Symfonja F-dur Brahmsa.

SERAFINA TALARICO W KONCERCIE MUZYKI LEKKIEJ.

Dnia 1. 7. o godz. 20.00 jak zwykle sobotni wieczorny koncert radj. poświęcony jest muzyce lekkiej. W programie pod dyr. Stanisława Nawrota suity o tanecznym rytmie, walce i melodje z operetek. Piosenki i kilka melodyjnych tang odśpiewa, znana odtwórczyni romansów cygańskich i nastrojowych melodyj — Serafina Talarico.

NIEDZIELNE RECITALE.

Dnia 2. 7 o godz. 15,30 radjostacja warszawska nadaje recital fortepiano - wy młodego, utalentowanego, pianisty-- Romana Jasińskiego, który odegra poza koncertem e-moll Vivaldiego —Bacha w przeróbce Stradala szereg utworów drobniejszych. Drugim zkolei recitalem będzie występ p. Berty Prywman-Kiszycerowej, która o godz. 16,30 wykona arje z opery Czajkowskiego, Verdiego, Rimskija-Korsakowa, oraz pieśni Alvareza, Karlowicza i H. ks. Czetwertyńskiego.

KAZIMIERA HORBOWSKA.

Dnia 2. 7 o godz. 20.00 w koncercie muzyki lekkiej w radjo, weźmie udział jako solistka, popularna artystka operetkowa p. Kazimiera Horbowska. Artystka odśpiewa pieśni Rutkowskiego i Noskowskiego piosenkę z operetki „Miłość Cygańska" Lehara i Muellera „Czy naprawdę kochasz ty mnie" i „Cz. jest coś więcej" Brodsky'ego.

RECITAL STANISŁAWA NIEDZIELSKIEGO.

Dnia 3. 7 o godz. 17,30 radjostacja warszawska nadaje recital wybitnego pianisty, Stanisława Niedzielskiego, Polaka, przebywającego stale zagranicą, z nazwiskiem którego często mogą się spotkać radjosłuchacze w audycjach radjostacyj zagranicznych. Ciekawy i bogaty program obejmuje między innemi 2 sonaty hiszpańskie z 18-ego wieku w opracowaniu J. Nin'a: Sonatę a-moll Antonio Soler'a i Sonatę B-dur Jose Galles, z kompozycji polskich: 4 etiudy, nokturn Fis-dur i Valse Brillante As-dur — Chopina, Krakowiaka i „Niecierpliwego jeźdźca" Różyckiego, oraz „Granadę" i Asturias" Albeniza i na zakończenie „Cubanę" de Falla i parafrazę z walcy z operetki „Zemsta Nietoperza" J. Straussa w opracowaniu własnem.

OPERETKA „CZARNA MARZANNA".

Dnia 3. 7. o godz. 20,00 nadana będzie niezwykle piękna i melodyjna operetka Jana Straussa p.t. „Czarna Marzanna" („Waldmeister") w radjofonizacji Michaliny Makowieckiej. Główne role odtworzą: pp. Aniela Szlemińska, I. Gadejska, Z. Ważyńska, A. Dobosz, A. Wasiel, B. Bolko i inni. Dyryguje W. Elszyk.

AUDYCJA Z OKAZJI ROCZNICY NIEPODLEGŁOŚCI STANÓW ZJEDNOCZ.

Dnia 4. 7 o godz. 20,00 z okazji 157 rocznicy ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki Polskie Radjo nadaje uroczystą audycje poświęconą muzyce amerykańskiej pod dyr. Bronisława Szulca. Poza utworami orkiestrowemi p. Evelina Rove-Stalińska celująca w interpretacjach pieśni angielskich, odśpiewa kilka kompozycyj Elanda. Cadmana, Edwardsa i innych. Nina Mańska wykona szereg utworów skrzypcowych i młoda, uzdolniona pianistka Hanna Dickensteinówna odegra solo fortepianowe w „Błękitnej Rapsodji" Gerschwina.

RADJOWY KONCERT KAMERALNY.

Dnia 5. 7. o godz. 21,10 radjowy koncert kameralny przyniesie radjosłuchaczom w wykonaniu znanej pianistki Marji Dońskiej i uzdolnionego skrzypka Szymona Goldberga — „Sonatę wiosenną" Beethovena, nazwaną tak dla jej pogody i melodyjnego wdzięku; w drugiej zaś części — Sonatę d-moll Brahmsa odznaczającą się niezwykłą kolorystyką i melodyjnością.

Kłopoty radjoamatorów.

Jak walczyć z zakłóceniami odbioru

Dokładne ustalenie źródła przeszkód jest rzeczą niezmiernie ważną, ponieważ od tego zależy do kogo ma się zwrócić z pretensją poszkodowany radjosłuchacz. Wykrycie źródła przeszkód odbywa się przy pomocy specjalnego aparatu, którym posługiwać się winien ktoś posiadający praktykę w tym kierunku. Dlatego też należy w wypadkach przeszkód w odbiorze zwracać się do większych firm radjotechnicznych, posiadających odpowiednio wykwalifikowany personel.

Po stanowczem stwierdzeniu, że dana a nie inna maszyna elektryczna wywołuje przeszkody w odbiorze radjowym, należy zwrócić się do właściciela wzgl. użytkownika przeszkadzającej maszyny z wezwaniem, aby zaopatrzył swój aparat w odpowiednie urządzenie ochronne. Urządzenia te nie są naogół rzeczą kosztowną i wydatki związane z niemi wahają się od 5 do 100 zł., w wyjątkowych wypadkach jedynie przy urządzeniach eletro-medycznych lub wielkich motorach dochodzą do kilkuset złotych.

O ile droga polubowna zawiedzie i właściciel przeszkadzającej maszyny lub instalacji odpowie odmow. i nie zechce zainstalować urządzenia zabezpieczającego, wówczas nie pozostaje nic innego, jak skierować sprawę na drogę sądową i opierając się na istniejących przepisach prawnych, wytoczyć właścicielowi przeszkadzającej maszyny, proces, którego wynik z pewnością będzie korzystny dla poszkodowanego radjosłuchacza.

Pozatem „Polskie Radjo" pragnąc przyjść radjosłuchaczom z pomocą, udziela rad indywidualnych we wszystkich spornych i wątpliwych wypadkach zakłóceń odbioru radjowego.

Nowiny gospodarcze.

WYWÓZ WĘGLA W PIERWSZEJ POŁOWIE CZERWCA R. B.

ex) Eksport węgla w pierwszej połowie czerwca w porównaniu z przeciętną za połowę maja, pomimo mniejszej ilości dni roboczych wzrósł o 19 000 tonn i wynosił 327 000 tonn.

Wzrost eksportu dotyczył tylko rejonu śląskiego, skąd wywieziono 278 000 tonn, wobec 259 000 tonn, t. j. o 19 000 tonn więcej.

Przeciętna dzienna wysyłka węgla wynosiła około 28 000 tonn, wobec 21 000 tonn, a zatem wzrosła o około 7000 tonn w porównaniu z przeciętną za połowę maja. Dzienna wysyłka z rejonu śląskiego wynosiła około 24 000 tonn, a z rejonu dąbrowskiego około 4000 tonn.

Z WYSTAWY W CHICAGO.

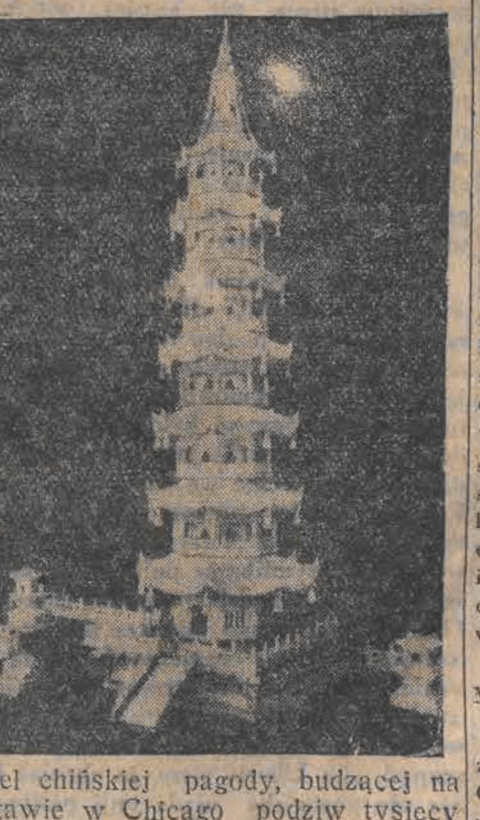

Model chińskiej pagody, budzącej na wystawie w Chicago podziw tysięcy widzów. Pagoda, nadzwyczaj misternej roboty — wymagała 1 i pół miljona godzin pracy całej armji cyzelatorów.

PODWYŻKI CELNE W ANGLJI.

ex) Na wniosek komisji taryfowej wprowadzone zostały z dniem 27 b. m. podwyżki stawek celnych na szereg artykułów, m. in. na wyroby drzewne, mianowicie drzwi — cło wynosić będzie 2 szyl. lub 20% od wartości towaru, w zależności, która stawka okaże się wyższą (dawniej cło wynosiło 15% od wartości); posadzkę parkietową — 20% od wartości, dotychczas 15%; wełnę drzewną — 25 szyl., dotychczas 20% od wartości; klepki bednarskie — 20%, dotychczas 10% od wartości, kapelusze, czapki i stożki kapeluszowe — 25%, dotychczas 20% od wartości; nakrycia głowy wełniane i z innych materjałów — 40%, dotychczas 30% od wartości; węgiel — 20%, dotychczas 10% od wartości.

MOŻLIWOŚĆ ZBYTU W INDJACH BRYTYJSK.

ex) W Indjach Brytyjskich istnieją możliwości zbytu dewocjonalji, wyrobów kościelnych i t. p. O bliższe informacje w powyższej sprawie winni zainteresowani zwrócić się do Państwowego Instytutu Eksportowego.

KURJER SPORTOWY.

FAIR PLAY.

Co to jest fair-play? Tak często słyszy się te słowa w kołach sportowych, tak często widzi się je na łamach pism sportowych, że doprawdy warto sobie zadać trochę trudu i zanalizować nieco pojęcie fair-play. Fair play znaczy gra dżentelmeńska, t. j. gra, prowadzona według wszelkich przepisów, no i... zasad dobrego wychowania. Często czyta się w pismach, że ta i ta drużyna grała fair lecz właściwie piszący ma na myśli, a czytelnik najcześciej rozumie, że termin „fair" oznacza tylko grę nie „faul"

Ale o jest jeszcze za mało do gry dżentelmeńskiej. Doskonałym przykła-dem na to mogą być walki zapaśnicze Bardzo wielu zapaśników nie stosuje specjalnie niedozwolonych chwytów, nie dowodzi to jednak, by nie mieli skorzystać z tego, że przeciwnik zaprószył sobie oczy piaskiem, czy w inny jakiś sposób ułatwił sobie przegraną. Przepisy przecież na to pozwalają. Ale taki zapaśnik, który poczeka, aż przeciwnik otrze sobie oczy i będzie zdolny do dalszej walki i dopiero wtedy rozpocznie, ten właśnie będzie fair playerem.

Czy jednak on na tem źle nie wyjdzie? Kto wie czy przeciwnik postąpi w ten sam sposób, gdy on będzie w podobnie nieprzyjemnem położeniu. Najprawdopodobniej nie i wtedy fair-pleyer drugi raz chyba nie będzie już dżentelmenem i odpłaci przeciwnikowi pięknem za nadobne przy pierwszej sposobności.

Tak właśnie bardzo często się dzieje Jeżeli ktoś z własnego popędu gra fair, to w krótkim czasie zmuszą go do porzucenia tego, jako niepopłatnego, a nawet tracącego. I niestety opinja o fair-play jakiegoś zawodnika czy drużyny idzie prędko w niepamięć.

Zresztą, dużo jest zdań, co do właściwej fair-play. Każdy chyba przyzna, że t. zw. „nawalanie czasu" na meczach piłki nożnej, nie można zaliczyć do gry fair. Ale jednak, czy drużyna, która pracowała w pocie czoła przez cały ciąg meczu i zdobyła nakoniec zwycięski punkt, czy dla zbytniej dżentelmenerji ma tracić zasłużone zwycięstwo?

To trudne zagadnienie.

Czyż zresztą nie jest nieraz słuszne „nawalanie czasu". Weźmy, że grają drużyny A i B. W ostatnich minutach drużyna A zdobywa zwycięską bramkę Drużynę B. ogarnia rozpacz, szał i niezłomne pragnienie wyrównania i siła tej drużyny powiększa się conajmniej o połowę. Drużyna A, aczkolwiek podniecona zdobyciem bramki, nie posiada tej siły i energji, co B. Aby więc wyrównać szanse, nawala czas i muruje bramkę.

Z tego wszystkiego widać, że fair-play nie jest cechą ludzi, nie posiadających przecież wyłącznie samych przymiotów, lecz prędzej nadludzi t. j. ludzi bez wad. A że nadludzi niema, przeto absolutna fair-play jest tymczasem marzeniem. Nie dowodzi to bynajmniej, by nie dążyć do gry dżentelmeńskiej, pomimo chęci wygranej, lub osiągnięcia rekordu, lecz nie należy również, ostro z miejsca potępiać tych, co nie czynią zadość wymaganiom fair-play, ale nie wkraczają w grę faul, bo prawie każdy z tym surowych sędziów jestem pewny postąpiłby tak samo, gdyby znalazł się na miejscu zawodnika. W takim wypadku widzowie zawsze zapominają o olbrzymim wysiłku zawodnika czy drużyny i roztrzęsionych nerwach w momencie decydującym.

Mógłby ktoś powiedzieć, że często w ten sposób wygrywają zespoły słabsze, na to jednak odpowiem — o ile częściej wygrywają drużyny silniejsze, a w ogólnej klasyfikacji stosunek miejsc prawie zawsze odpowiada stosunkowi sił no i cały zresztą sport jest, oprócz umiejętności, jednem wielkiem szczęściem.

Pojęcie fair-play jest dosyć giętkie i bardzo często w różnych krajach różnie pojmowane.

Kończąc, należałoby zwrócić uwagę publiczności na to, że widzowie domagają się, by zawodnicy grali fair, a sami krzyczą, dopingują itp. czego w żadnym wypadku nie można nazwać fair-play. publiczności.

Gorący dzień w mistrzostwach A klasy.

Union-Touring najpoważniejszym kandydatem na mistrza.

Podniecenie na meczu ŁKS. — Hakoah.

Dzień wczorajszy przyniósł wreszcie pełne rozstrzygnięcia w mistrzostwach klasy A. Dotyczy to przedewszystkiem czoła tabeli. Kandydatem niemal pewnym do tytułu mistrza jest drużyna Union Touringu, który w meczu ze swym najgroźniejszym rywalem WKS-em odniósł pewne zwycięstwo.

Drużyna fioletowych przedstawia obecnie najrówniejszy zespół nie mający jak na klasę A słabych punktów. Pewne zastrzeżenia budzi kondycja fizyczna niektórych zawodników, na co kierownictwo sekcji piłkarskiej tego klubu winno zwrócić baczna uwagę. Nietylko jednak zwycięstwo fioletowych nad wojskowymi przyczyniło się do wzmocnienia szans do tytułu mistrza. Przyczynił się do tego i zeszłoroczny mistrz ŁTSG, który pokonał niespodziewanie Strzelecki K. S. Zespół ten miał najsłabszy dzień w sezonie.. Dzięki tej porażce i znacznie gorszemu stosunkowi bramek strzelcy prawdopodobnie przestali być kandydatami do zaszczytnego pierwszego miejsca.. ŁTSG natomiast zdobywając dwa punkty przesunęło się na siódme miejsce, jednak nie ze strefy zagrożonej spadkiem jeszcze się nie wydostało

D...yczy to również zespołu Wimy, która pokonała benjaminka „M...abi".

Ostatni mecz rozegrany na boisku ŁKS-u nie został zakończony, gdy przy stanie 5:1 dla ŁKS sędzia spotkania, p. Dowb..r, przerwał zawody z powodu zdekompletowania się drużyny Hakoahu. Mecz ten ze względu na powagę prowadzony był w atmosferze podnieconej.

ŁKS w przeciwieństwie do poprzednich meczów grał b. dobrze, szczególnie w linji ataku. Hakoah natomiast z każdą minutą gry grał słabiej z powodu zdenerwowania zawodników. Na szczególną uwagę zasługuje niesportowe zachowanie się prawego pomocnika Hakoahu Cyglera, którego sędzia już w pierwszej połowie zmuszony był usunąć z boiska. Zwolennicy Hakoahu niezadowoleni z tego rozstrzygnięcia sędziego chcieli wtargnąć na boisko, jednak gospodarze do tego nie dopuścili. W drugiej połowie przy stanie 5:1 dla ŁKS-u nastąpił poprzednio wspomniany fakt zdekompletowania drużyny Hakoahu..

Po zawodach doszło do przykrych zajść między zawodnikami obu drużyn a publicznością, które zostały zlikwidowane dość szybko.. Należy oczekiwać, że władze piłkarskie przeprowadzą dochodzenie i odpowiednio zareagują w stosunku do tych, którzy przyczynili się do wywołania wspomnianych incydentów.

Przebieg zawodów rozegranych w dniu wczorajszym był następujący:

Turyści — W. K. S, 3:0 (1:0).

Turyści mieli jeden z najlepszych dni w obecnym sezonie, demonstrując niezwykle celową grę kombinacyjną. Doskonale spisała się przedewszystkiem pomoc. Atak stosunkowo lepszy był w polu, natomiast pod bramką w decydujących momentach tracił się. Wobec dobrej gry Turystów — gra WKS.-u wypadła naogół blado i tylko pod koniec pierwszej połowy wojskowi potrafili atakować. Najlepszy ich strzelec Stolarski był świetnie kryty przez Chojnackiego, tak, iż mimo przejścia w drugiej połowie na pozycję prawego łącznika nie mógł dojść do ...

Pierwszy okres gry mija pod znakiem zdecydowanej przewagi Turystów, lecz pierwsza bramka dla nich pada dopiero w 35 min. przez Nykla. Wynik ten utrzymuje się do przerwy, aczkolwiek wojskowym udało się uzyskać parę kornerów. Po przerwie Turyści nadal mają przewagę i uzyskują w 10 i 40 minutach dwie dalsze bramki przez Stawickiego i Nykla. U Turystów, którzy wystąpili bez Kowalskiego wyróżniła się linja pomocy i Królasik, zaś w WKS-sie Lenart i Stolarski. Sędziował p. Piotrowski — Przedmecz rezerw 3:1 dla Turystów.

Ł. K. S. I b. — Hakoah 5:1 (3:1).

W ŁKS-sie wystąpił na obronie Galecki. W Hakoahu brakło Kahana i Pressera. ŁKS. I b. już od samego początku górował nad przeciwnikiem technicznie i fizycznie, też już w 2-ej min. uzyskał bramkę ze strzału Stępińskiego. Bramka ta zupełnie zdeprymowała Hakoah, który zaczął grać zupełnie bezmyślnie i tchórzliwie. W 14-ej minucie ŁKS. zdobywa drugą bramkę ze strzału Feji, w minutę później Tadeusiewicz podwyższa wynik do 3:0. O tej chwili gra przybiera charakter brutalny. Sędzia usuwa z boiska Cyglera i Hakoah gra w dziesiątkę. W 36 min. Hakoah uzyskuje z rzutu karnego, egzekwowanego przez Koplewicza honorową bramkę.

Po przerwie w 6 min. Feja z przeboju zdobywa czwartą bramkę i w trzy min. później Radomski z rzutu karnego strzela ostatnią bramkę meczu. Zawody jednak nie zostały dokończone, albowiem wskutek opuszczenia boiska przez trzech graczy Hakoahu sędzia odgwizdał zawody.

Sędziował p. Dowbór. Przedmecz rezerw 2:2.

Wima — Makabi 4:1 (2:1).

Mecz rozegrany w dniu wczorajszym na boisku Union-Touring zakończył się zdecydowanem zwycięstwem, Wimy, która przeważała nad przeciwnikiem i miała znacznie więcej z gry. Wima przez większą część meczu grała w dziesiątkę wskutek kontuzji prawoskrzydłowego. W 10 minucie Wima zdobywa prowadzenie przez Lećmierskiego, jednak Librach strzela dla Makabi bramkę wyrównującą. W dalszym ciągu udaje się Wimie zdobyć znów trzy bramki przez Lećmierskiego (2) i Kowalewskiego 1 i ustalić ostateczny wynik 4:1. Sędziował p. Wardęszkiewicz. — Przedmecz rezerw 2:0 dla Makabi.

ŁTSG. — SKS. 3:1 (3:1).

Mecz zakończył się nadspodziewanem zwycięstwem ŁTSG. w stosunku 3:1. ŁTSG grało przeciwko SKS-owi b. ambitnie i szczęśliwie. Bramki dla zwycięzcy zdobyli Janaszek, Pogodziński, i Radomski po 1. W. SKS.-ie zawiodła linja ataku i obrona. Sędziował p. Rettig.

TABELA KLASY A.

Klub	Gier	Pkt.	Stos. br.
1 Union Touring	14	22	29:9
2 WKS	14	20	26:15
3 SKS.	13	18	33:14
4 Widzew	13	14	16:17
5 ŁKS Ib	14	12	21:23
6 Wima	13	11	27:26
7 ŁTSG.	13	11	20:22
8 Hakoah	13	10	15:24
9 Makabi	13	2	13:50

Na marginesie

„Mokra śmierć".

Statystyka jest działalnością bardz... ważną, pouczającą i wskutek tego ... każdem państwie prowadzona jest do... kładna statystyka wszelakich przeja... wów życia.

Trudno, ale bezwzględna logika cyf... jest najwymowniejsza i ucząc nas, kie... ruje równocześnie naszą działalnością...

I uważać należy przeto za niewym... wną szkodę, bo za rzecz conajmniej ni... dopuszczalną, że nie prowadzi się ... Polsce statystyki zatonięć.. Bo tylk... zgroza tych cyfr uderzyłaby nas jak o... buchem w głowę i pokazała co si... dzieje.

Cyfry te pokazałyby nam w całej p... tworności ile setek młodych istnień pa... da ofiarą żywiołu wodnego. Te cyfr... wzruszyłyby może wreszcie czynnik... miarodajne i zmusiły do pomyśl... pływaniu, jako o czynniku spo...

U nas, sprawa ta jeszcze śpi ... mocno, że nawet te krzyki rozpac... zostałych rodzin, zbudzić jej nie mog...

W Niemczech wygląda to trochę in... czej. Tam istnieje potężna organizacj... wielki związek pod protektoratem pa... stwa — związek dla spraw ratownictw...

Tam powszechnem jest hasło „ka... dy obywatel pływakiem, a każdy pły... wak ratownikiem".

We Francji zbiera się obecnie po... pisy pod petycję do Izby Deputowanyc... która brzmi: „Nie pozwolimy, by nasz... dzieci ginęły mokrą śmiercią! Żadam... wprowadzenia przymusu nauki pływa... nia już w szkołach powszechnych"..

Inicjatorzy podkreślają, że państw... żąda od swych obywateli, by umie... czytać i pisać, nie zapewnia im jedna... umiejętności obrony własnego życ... przed żywiołem wodnym i tę niewsp... mierność należy czemprędzej usunąć.

Te żądania zostaną napewno w kr... kim czasie wypełnione i we Francji k... de dziecko wraz z abecadłem będ... przyswajało sobie sztukę pływania.

Może wreszcie i u nas sprawa ta ... szy wreszcie z martwego punktu. Od ... walkuje się już sprawę wprowadze... nauki pływania do szkół, jako prze... miotu obowiązkowego.

Dotychczas projekt spoczywa gdz... tam na biurku a tymczasem przez c... lato przewijać się nam będzie prz... oczami koszmarny obraz ludzi, któr... pochłonęła woda...

H...

Zreformowana liga przed nową reformą.

Olbrzymia przewaga „Zachodu" nad „Wschodem".

Wczorajszy mecz dwugrupowy.

Piłkarski mecz rozegrany w Warszawie między reprezentacjami grup ligowych Wschód—Zachód przyniósł zdecydowane i wysokocyfrowe zwycięstwo Zachodowi.

Sam przebieg gry jak i jej wynik dowodzą, że podział klubów ligowych na dwie grupy nie został odpowiednio przeprowadzony. W grupie zachodniej znajdują się kluby silniejsze aniżeli w grupie wschodniej. Świadczy to bowiem o tem, że Liga po rocznym okresie próbnym będzie musiała znowu myśleć o reformie, a co gorsza czy nie wróci do poprzedniego jednogrupowego systemu Oczywista, że wszystkie mankamenty podziału na dwie grupy uwypuklą się dopiero przy końcu tegorocznych rozgrywek. Prócz Ligi sprawa ta interesuje również i poszczególne okręgi, które niestety spodziewanych dobroczynnych skutków podziału Ligi również nie przyniosły. We wszystkich miastach będących siedzibę klubów czy klubu okręgowego nie wzrosło ani odrobinę zainteresowanie rozgrywkami a klasowemi na co najbardziej okręgi liczyły. Zmalało natomiast zainteresowanie rozgrywkami ligowemi w pierwszym rzucie — co w konsekwencji przyczyniło się do dużego uszczuplenia wpływów kasowych w klubach no i w konsekwencji i związkach okręgowych.

Ale pomijając sprawy finansowe najważniejsze argumenty — brak wolnych terminów na międzynarodowe spotkania — dziś nie są argumentami. Bowiem wolne terminy nie są absolutnie wykorzystywane i oczywista dzięki temu nic nasi piłkarze nauczyć się od swych kolegów zagranicznych nie mogą.

Poziom piłkarstwa polskiego jak był rok temu bardzo mizerny, tak w roku bieżącym jest jeszcze gorszy. Dowodem tego są wyniki odnoszone w bieżącym roku przez zespoły ligowe w czasie „wycieczek" zagranicznych.

Już dziś można stwierdzić, że droga obrana przez wodzów piłkarstwa do podniesienia poziomu naszych futbalistów jest niestety błędna. Z drogi tej jak najprędzej należy wrócić.

Przechodząc do wczorajszego spotkania, które zakończyło się dotkliwą porażką Wschodu w stosunku 5:0 (1:0). W zapowiedzianych składach drużyn nastąpiły pewne zmiany, gdyż w zespole wschodnim zamiast Szallera wystąpił w pomocy Nowakowski, a zamiast Rusinka w ataku Przeździecki, natomiast w zespole Zachodu obrońcę Pychowskiego zastąpił Wadas z Ruchu. Naogół Zachód górował nad Wschodem pod względem techniki i zgrania.

W drużynie Wschodu zawiódł w zupełności atak. Linja ta grała zupełnie chaotycznie a poszczególni napastnicy nie rozumieli się wzajemnie. Szczególnie słabo wypadła gra Króla. Nieźle wypadła natomiast gra obrony Wschodu., przyczem Karaś był chwilami lepszy od swego partnera Martyny. Pozatem należałoby wyróżnić pracowitego, doskonałego taktycznie Cebulaka na środku pomocy oraz Nawrota jako kierownika ataku. W drużynie Zachodu cały zespół spisał się dobrze i nie było w nim punktów słabych.

Początek meczu nie wskazywał byNajmniej na porażkę Wschodu, który miał więcej z gry i kilkakrotnie gościł pod bramką Zachodu. Stopniowo Zachód przejął inicjatywę, by wreszcie w 40 minucie zdobyć prowadzenie przez Pazurka. Po przerwie Zachód ma całkowitą przewagę i oblega bramkę przeciwnika zdobywając 4 bramki w 19, 31, 35 i 40 min. przez Urbana Artura, Pazurka i Artura. Sędziował p. Przeworski.

Przedmecz zespołów tennisowych Legji WLTK. przyniósł zwycięstwo Legji 4:2.

EKS. ZWYCIĘŻA W WATER-POLO MAKABI 7:0.

W dalszych meczach o mistrzostwo Polski w piłce wodnej, w dniu wczorajszym niespodzianką było wysokie zwycięstwo śląskiego EKS-u nad Makabi 7:0. Pozatem Cracovia pokonała bielski Hakoah 6:2.

RAN ZNOKAUTOWANY.

W meczu bokserskim między amerykańskim Stellem a E...ardem Ranem, Polak został znokautowany niespodziewanie w szóstej rundzie.

PIŁKA NOŻNA W KRAJU.

W meczach piłkarskich w dniu wczorajszym w kraju w Warszawie Polonia zwyciężyła WATT 6:2, Warszawianka Skodę 5:2, Skra—Marymont 4:1 i Świt zremisował z AZS-em 1:1 w Krakowie Wawel pokonał Legję 3:2, Olsza—Unję 1:0; na Śląsku ligowy Ruch zwyciężył reprezentację Bielska 2:1, we Lwowie Hasmonea zwyciężyła Sokół 3:1 i w Poznaniu Legja pokonała Olimpję 4:1, Liga—Sokół 5:1 i HPC—Ostrovię 3:2.

KIEŁBASA ZNOWU ZWYCIĘZCĄ.

W biegu kolarskim Warszawa — Płock —Warszawa na dystansie 227 klm. w dniu wczorajszym zwyciężył znany kolarz **Kiełbasa z AZS-u w czasie 8,10.32.**

HEGEMONJA Ł. LAWN TENNIS KL... BU OBALONA.

W dniu wczorajszym odbył się na ... tach przy ul. Wodnej towarzyski m... tennisowy między Union- Touringie... Łódzkim Lawn Tennis Klubem. Po z... tej walce mecz zakończył się zwycię... wem tenisistów Union -Touringu w s... sunku 4:3. Poszczególne spotkania b... następujące gry pojedyńcze panów: ... Grohman (ŁLTK) O. Stetka 6:3, ... Schröder (UT) Stadtländer (ŁLTK) ... 7:5 Schröder —Grohman 5:7, 3:6 Ste... (UT) Stadtländer 6:1, 0:6, 6:3, gra p... dyńcza pań: Stożkowska (ŁLTK) Bra... rowa (UT) 6:3, 6:8, 6:4; gra miesza... L. Brauerowa, O Steka — Stożkows... Grohman (ŁLTK) 6.4, 6:0; gra podw... panów: Schröder, O. Stetka (UT) G... man, Stadtländer (ŁLTK) 8:6, 9:7. O... nizacja zawodów dobra.

JACK PETRFFER,

...zwany angielskim „Carnerą" ... bity onegdaj przez Neese...

Mistrzostwo klubowe „Resursy".

Pietraszewski zajął I miejsce

Wyścig szosowy kolarski o mistrzostwo Tow. Rzem. „Resursa" odbył się w dniu wczorajszym na trasie wynoszącej 100 klm. Pabjanice—Łask—Wadlew — Kamocka Wola i zpowrotem.

Start i meta w Pabjanicach. W wyścigu wzięło udział 7 zawodników przyczem wszyscy bieg ukończyli.

Tytuł mistrza klubowego zdobył Pietraszewski Marjan zajmując pierwsze miejsce pokrywając trasę w czasie 3 g. 17 min. 2 sek.

II — Kasprzak Jan — 3 godz. 17 min. 3 sek.

III — Kołodziejski Wacław 3 godz. 17 min. 3 sek.

Organizacja wyścigu wzorowa.

Swiatowa rewja białego sportu.

Wimbledon w obliczu walk o światowy prymat w rakiecie

Cały świat tenisowy stał ostatnio pod znakiem gier o puhar Davisa, emocjując się zwłaszcza niezwykle zażartą walką półfinałową, jaką stoczyły między sobą reprezentacje Austrji i Japonji. Ostatecznie do półfinału strefy europejskiej zakwalifikowały się Anglja i Austrja. Spotkanie to odbędzie się w dniach 9—12 lipca, a zwycięzca zmierzy się z kolei w Paryżu 21—23 lipca z reprezentacją Stanów Zjednoczonych, jako finalistą strefy amerykańskiej. Dopiero to spotkanie wyłoni przeciwnika dla Francji posiadaczki puharu od 3 lat.

Wszystkie te imprezy odbędą się dopiero w połowie lipca, a więc w grach puharowych nastąpi przerwa, którą uzupełni największy na świecie turniej, rozgrywany rokrocznie na kortach Wimbledonu. Tradycja tego turnieju i wielkie wzięcie, jakiem cieszy się on w świecie tenisowym, są tak wielkie, że dla niego przerywa się nawet gry puharowe.

Wimbledon to przecież nieoficjalne mistrzostwa świata, rewja najlepszych rakiet.

Jak zwykle, tak i tym razem, wpłynęły już zgłoszenia najlepszych rakiet.. Zarówno konkurencja męska, jak i żeńska, będą niezwykle silnie obsadzone. Startują najwybitniejszi tenisiści świata. W liczbie 126 zawodników, dopuszczonych do turnieju, znajdziemy wszystkich. Są tam Perry i Austin, młody mistrz Stanów Vines, oraz jego konkurenci Allison i Sutter, pogromca Cocheta, australijczyk Crawford, jak i sam Cochet, następnie Japończycy Satoh i Hughes, a nadto wiele innych sław tenisowych Środkowej Europy.

Tak samo i panie: mistrzyni świata Wills-Moody, młodziutka i już wsławiona ostatniemi rewelacyjnemi zwycięstwami na mistrzostwach Francji, Angielka Scriven, która ze względu na nie docenianie jej przez angielski związek, na własny koszt wyjechała do Wimbledonu. Następnie nie brak stałych konkurentek, jak Niemki Krahwinkel, oraz p. Jacobs, przyczem wiele będą również miały do mówienia p.. Payot (Szwajcarja) i Mathieu (Francja).

Polskę reprezentuje tylko Jędrzejowska, gdyż udział Tłoczyńskiego i Hebdy z powodu ich przemęczenia, został odwołany.

Jak wielkim mirem cieszy się w Anglji nasza mistrzyni, najlepiej świadczy fakt zaliczenia jej do najsilniejszych uczestniczek turnieju, które zostały ugrupowane tak, by nie spotkały się zaraz w pierwszych grach. Prócz Jędrzejowskiej rozstawione zostały Wills-Moody Round, Scriven, Mathieu, Jacobs, Krahwinkel i Payot. Przyznać jednak trzeba, że nasza p. Jadzia w tym roku nie znajduje się w zbyt dobrej formie, wobec czego nie należy się po niej spodziewać zbyt wiele. Zakwalifikowanie się do ćwierćfinału wobec tak wielkiej klasy może być dla niej obecnie sukcesem.

PUSZ PRZEGRYWA W WARSZAWIE.

W zawodach kolarskich w dniu wczorajszym na Dynasach w Warszawie, w biegu sprinterów zwyciężył Frączkowski podczas gdy Pusz odpadł już w eliminacjach. W wyścigu torowym na 25 klm. zwyciężył Popończyk w czasie 43,35.

ZAWODY ELIMINACYJNE DO MARSZU „SZLAKIEM KADRÓWKI".

W niedzielę dnia 2 lipca organizuje IV okręgowy Związek Strzelecki na trasie Piotrków— Łódź, wynoszącej przeszło 40 klm. Marsz ten w którym wezmą udział liczne zespoły stowarzyszeń PW. oraz strzeleckie posłuży za eliminacje przed marszem „Szlakiem Kadrówki".

MECZE O MISTRZOSTWO KL. B.

W meczach o mistrzostwo klasy B, które zostały rozegrane w dniu wczorajszym w Łodzi Zjednoczone zremisowało z Sokołem Zgierskim 2:2 (0:1) zaś Tur pokonał IKP 2:0 (1:0)

W podokręgu pabjanickim w dniu wczorajszym został rozegrany w Pabjanicach mecz między tamtejszemi PTC i Turem. Zwyciężyło PTC w stosunku 3:2 PTC wystąpiło z A. Kubikiem na obronie i wycieżyło młody lecz dobrze zapowiadający się zespół Turu po b. zażartej wyrównanej walce. Bramki dla PTC zdobyli: Kostowski 2 i Slisiński 1. Dla Turu Grohman i Michel po 1. Sędzia p. Bira.

W mistrzostwach podokręgu w Pabjanicach prowadzi obecnie tamtejszy Sokół przed PTC i Burzą.

KOMUNIKAT OFICJALNY NR. 23
O.K.S. z dnia 28 czerwca 1933 roku.

Pkt. 1. Obsada zawodów o mistrzostwo: 1-7 godz. 16 boisko WKS, Hakoah II— Makabi II p. Feja H. godz. 18 boisko WKS. Hakoah I— Makabi I p. Andrzejak E. godz. 18 boisko Turn Morgensztern —Bar Kochba p Joński W. godz. 18 boisko Zd. Wola Tur — ZSSG. p. Naporski J. 2-7 godz. 8,30 boisko ŁKS. ŁKS II —Strz. KS. II p. Thiel W godz. 10.30 boisko ŁKS. ŁKS I— Strz. KS. I Kopjas J. godz. 10,30 boisko Widzewa Zjedn — Huragan p. Bira S. godz. 10,30 boisko Turn Tur —Kolej. KS. p. Mike Cz. godz. 8,30 boisko WKS. ŁTSG II— Widzew II p. Czekalski I. godz. 10,30 boisko WKS. ŁTSG I— Widzew I p. Lange Z. godz. 16 boisko WKS WKS. II — Widz. Man.II p. Rymez L. godz. 18 boisko WKS WKS I— Widz. Man I p. Stepień E godz. 18 boisko w Zgierzu Sokół —Sztern p. Grabowski S. godz. 8.30 boisko Kruszender Burza — PTC. II p. Hendeles H. godz 10,30 boisko Kruszender Burza I — PTC I. Winiarski S. godz. 16 boisko Kruszender Kruszender II — Sokół Pabj. p. Lubowiecki J. godz. 18 boisko Kruszender, Kruszender I —Sokół Pabj I p. Sikorski M. godz. 18 boisko Zd Woli Sztern Zd. Wola — Sztern Pabj p. Jędraszczak J. godz. 18 boisko Ruda Pabj. Rudzki KS — Jordan p. Kowalski Z. godz. 10,30 boisko Aleksandrów AKS. Strzelec —Naprzód p. Gerszonowicz M, godz 17 boisko Moszczeniсy Lecja —MKS p. Rode T. godz. 17 boisko Piotrków Skra —Concordia p. Raetig A. godz. 11 boisko Tomaszów Strzelec — Tur p. Balcer Wł. godz. 17 boisko Koluszki Siła— BKS p, Mrówczyński Cz.

Pkt. 2. Wyznacza się na sędziów linjowych: na zawody Hakoah--Makabi pp. Lubowiecki. Thiel na zawody ŁKS.—Strz KS. pp Joński, Spiro na zawody ŁTSG—Widzew pp Bednarek, Botke na zawody WKS -Wima pp Feja, Naporski.

Pkt. 3. Uchwałą Zarządu ŁOKS nr. 24 pkt. 1 z dn 22 czerwca 1933 roku, zgodnie z par. II Statutu ŁOKS przyjęto w poczet członków ŁOKS i zamianowano sędziami tymczasowemi pp. Bartosza Edwarda Gruszczyńskiego Stefana. Piątka Mieczysława.

W związku z powyższem wzywa się pp. do niezwłocznego nadesłania dwóch fotografji do legitymacji.

Pkt 4. Uchwałą Zarządu ŁOKS nr. 24 pkt 4 z dn. 22 czerwca 1933 roku postanowiono przywrócić p. Spiro Jakóbowi prawa sędziego tymczasowego.

Pkt 5. Uchwałą Zarządu ŁOKS nr. 24 pkt. 5 z dnia 22 czerwca 1933 roku postanowiono udzielić p. Antkowskiemu Stanisławowi urlopu okolicznościowego do dnia 1 listopada 1933 roku.

Pkt. 6 Wzywa się p. Lubowieckiego Józefa do przedłożenia w terminie do dnia 4 lipca 1933 roku świadectwa lekarskiego stwierdzającego chorobę w dniu 2 czerwca 1933 roku

Pkt. 7 Przypomina się pp. sędziom o konieczności ścisłego przestrzegania wszelkich zarządzeń, wydawanych przez Zarząd ŁOKS i Zarząd PKS.

Pkt. 8 Przypomina się pp. sędziom, że w dniu 6 lipca 1933 roku o godz. 20-tej w lokalu przy ul Piotrkowskiej nr 174 odbędzie się plenarne Zebranie Członków. Obecność wszystkich pp. sędziów zgodnie z par 22 Statutu ŁOKS obowiązkowa.

Pkt. 9 Wzywa się na dzień 6 lipca 1933 roku do lokalu ŁOKS na godz. 18 p. Rymera Leopolda, Antkowskiego Stanisława.

400 METRÓW WGŁĄB WULKANU.

Japoński uczony Tokuzo Iwata opuścił się 400 metrów wgłąb krateru wulkanu, w celach naukowych. Jest to swego rodzaju rekord światowy.

O wychowaniu dzieci i młodzieży.

ODZIEŻ.

W naszym zmiennym klimacie, kiedy to nigdy niewiadomo, jaka nazajutrz będzie pogoda, dużą rolę w wychowaniu fizycznem gra sposób ubierania dzieci i młodzieży. Otóż dziewczynki są zwykle za lekko ubrane od dołu, często chodzą bez majtek i bez pończoch, nawet w zimie; jest to dla zdrowia bardzo zgubne. Lekkie majtki w lecie, a ciepłe — barchanowe lub trykotowe wełniane w zimie, muszą dziewczynki i dorosłe panny nosić koniecznie. Boso chodzić mogą w lecie, a w zimie powinny mieć pończochy ciepłe na sobie i buciki na niskich obcasach, wysokie, sznurowane. Natomiast głowy zbytnio nie okrywać, jak to już przy pielęgnowaniu uszu i gardła było zaznaczone. Pończoch nie należy przywiązywać sznurkami lub tasiemkami pod kolanami, ale przypinać je do gumek,przyszytych do stanika lub paska.

Okrycie zimowe do biegania po dworze musi dziecko mieć ciepłe, ale lekkie i nie krępujące ruchów. Serdak na wacie lub kożuszku, wełniany kaftanik trykotowy gruby, to ubranie doskonałe; dziecko może w niem biegać, wywijać rękami i lepiej się tym ruchem rozgrzewa, niż siedzeniem w grubej i ciężkiej chustce, podwiązanej pod pachami, które grubym wałem sfałdowuje się na karku i szyi nie pozwala dziecku się ruszyć. Jeżeli nie mamy dla dziecka innego okrycia tylko chustkę, to trzeba mu ją tak włożyć: złożyć chustkę w długi a wąski pas, środek jego położyć na brzuszku i piersiach dziecka, a końce prowadzić jeden pod prawą pachę, na lewe ramię, drugi — pod lewą pachę, na prawe ramię, krzyżując je na plecach. podsunąć z przodu pod pas i wszystko spiąć na piersiach mocną agrafką. Tak otulone dziecko ma swobodę ruchów, może biegać i ruszać się dowolnie.

Audycje radjofoniczne

Piątek dnia 30 czerwca 1933 r.

11.57—12.05 Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Krakowa.
12,05 —12.25 Muzyka z płyt gramofonowych
12,25 —12,33 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej
12,33 —12.35 Komunikat Meteorologiczny
12,35 —12,55 Muzyka z płyt gramofonowych
12,55 —13.00 Dziennik Popołudniowy
13,00 —13,05 Odczytanie programu na dzień następny
13,05 — 14.55 Przerwa
14,55 —16,00 Muzyka z płyt gramofonowych W przerwach komunikaty łódzkie.
16.00 —17.00 Transmisja muzyka z Ciechocinka
17,00 — 17,15 Przegląd Wydawnictw
17,15 —18.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Jadwiga Hoppe (sopran) Henryk Merkel (bas) i Ludwik Urstein (akomp).
18,15 —18,35 Odczyt pt. „O białej i Czarnej Rusi"— wygł. p. Bronisław Aleksandrowicz (Tr. z Wilna)
18,35 —19.05 Muzyka lekka z płyt gramofonowych.
19,05 — 19,20 Rozmaitości.
19,20 —19.35 Skrzynka pocztowa łódzka omówi red. Jan Piotrowski
19.35 — 19,40 Odczytanie programu na dzień następny.
19,40 — 19,55 Feljeton w rubryce „Na widnokręgu".
20.00 — 22,00 Koncert symfoniczny ze studja warsz. Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna P. R. pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego i Irena Dubiska (skrz)
22,00 —22,25 Muzyka taneczna.
22,25 — 22,35 Wiadomości sportowe.
22 35 —22,40 Komunikaty meteorologiczny dla lotnictwa i policyjny.
22,40 —23,00 Muzyka taneczna.

DZIAŁ LEKARSKI.

Doktór
KLINGER
spec. chor. wenerycz. skórnych włosów (porady seksualne)
Andrzeja 2, tel. 132-28.
Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 wiecz W niedziele i święta od 10—12.

Doktór
REICHER
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Południowa 28, tel. 201-93
Przyjmuje od 8-11 rano od 5-8 wiecz w niedzielę i święta od 9—1.

Dr. med.
BERMAN
powrócił
specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych
Cegielniana 15, tel. 149-07.
Przyjmuje od godz 8-11 rano i od 4-8 w. W niedz. i święta od 9—1 po poł.

Doktór
WOŁKOWYSKI
Cegielniana 4, tel. 216-90
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Przyjmuje od godz. 8—2 i 5—9 w. W niedz. i św. od g. 9—1. w poł.

Dr. E. Ekkert
ul. Kilińskiego 143
choroby weneryczne i skórne
godz. przyjęć 12 do 1 i od 5.30—8 wiecz

Dr. med.
MARKOWICZOWA
Choroby skórne i weneryczne.
Zawadzka 14, tel. 166-35.
przyjmuje od 8-11 rano i od 3-8 wiecz.

Lek. dent.
H. Lewita-Fuchs
Piotrkowska 50.
Przyjmuje od 11—1 i 3—6.

Dr. med.
L. NITECKI
Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych
NAWROT 32, tel. 213 18
Przyjmuje od 8—9 rano i od 4—8 wiecz W niedz. i święta od 9—12 w poł.

Dr. med.
H. Różaner
Narutowicza 9, Tel. 28-98.
Choroby: weneryczne moczopłciowe i skórne
przyjmuje od 8—10 rano i 5—8 pop.

Dr. med.
H. LUBICZ
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Cegielniana 7, tel. 141-32.
Przyjmuje od g. 8—10 12—2. 5—8 w. niedziele i święta od 9—11.

Dr. S. KANTOR
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
przeprowadził się na
UL. PIOTRKOWSKĄ 90
tel. 129-45.
Przyjmuje od 8—2 od 5—9 wiecz W niedz. i święta od 8—2

Dr. med.
HELLER
spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
przeprowadził się na ul.
Traugutta 8 telef 179-89
przyjmuje od 8—11 r. i od 4—8 wiecz. W niedz. i święta 11 — 2 p.

Dr. med.
H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece
Piotrkowska 99, tel. 213-66
przyjmuje codziennie od 10—12 od 5—8 p. CENY LECZNICOWE

Doktór
ZIOMKOWSKI
powrócił
ul. 6-go Sierpnia 2.
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od godz. 2—4 po poł. i 8—9 wieczór, w niedz. od 10—1.

DOLEGLIWOŚCI ŻOŁĄDKOWE
i jelitowe, zaburzenia przewodu pokarmowego, obstrukcję, niesmak w ustach, atonję kiszek, odbijanie, mdłości, leczą skutecznie
ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA,
usuwają bezboleśnie substancje gnilne i trujące, nagromadzone w organizmie wskutek złej przemiany materji.
Cena pud. zł. 1.50, podw. pud. zł. 2.50.
Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Ogłoszenia drobne.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Złoto BIŻUTERJĘ, SREBRO kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski I. Fijałko. Piotrkowska 7.

!! BRYLANTY !! ZŁOTO, SREBRO, BIŻUTERJĘ, kwity lombardowe kupuję i płacę najwyższe ceny. Magazyn jubilerski M. Mizes, Piotrkowska 30.

PRZYCZEPKI motocyklowe mało używane sprzedają okazyjnie tanio Polskie Zakłady "M—P" Wólczańska 188

Place z lasem w Helenówku są tanio do sprzedania. Wiadomość: Piotrkowska 77, Koleje Dojazdowe

LOKALE I MIESZKANIA

DWA DUŻE pokoje służbowy kuchnia wszystkie wygody słoneczne w czystym domu do wynajęcia ul. Malczewskiego 30 tram. 4 i 11.

Pokój z balkonem ładnie umeblowany, solidnej osobie odnajmę. Wiad. Gdańska 9, w piekarni.

1 POKÓJ z kuchnią słoneczne do wynajęcia. Wiadomość Kopernika 37 m. 9.

Sklep z mieszkaniem do wynajęcia zaraz od gospodarza bez odstępnego. Zawiszy 22.

„Czystość"
Łódź, ul. Piotrkowska 44, Telefon Nr. 167-45.
Przyjmuje wszelkie roboty, a mianowicie: cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz czyszczenie wystaw okien, sprzątanie biur i pokoi

PROSZEK z „KOGUTKIEM" (MIGRENO-NERVOSIN) USUWA NAJUPORCZYWSZY BÓL GŁOWY MIGRENĘ, NEWRALGJĘ BÓLE ZĘBÓW, GRYPĘ, PRZEZIĘBIENIA BÓLE ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE i T. P. PROSZKI TE WYRABIAMY I W POSTACI TABLETEK. ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW z „KOGUTKIEM"

REKLAMA TO POTĘGA!!!

Szkoła rysunku, malarstwa, rzeźby i zdobnictwa
Wacława Dobrowolskiego
Wólczańska 35
przyjmuje zapisy uczniów na
SEZON LETNI
dla studjów w pracowni i w plenerze.
Zapisy codziennie od 10 rano do 8 wieczór.

CENY PRENUMERATY: z bezpłatnym dodatkiem ilustr. i dod. tygodn. „MAŁY KURJER". Miesięcznie w Łodzi zł. 4 — na prowincji i za granicą zł. 10.— odnoszenie do domu 40 gr. Prenumeratę można zamawiać tylko 1 i 15 każdego miesiąca. Konto czekowe P. K. O. 80354.

Ogłoszenia po godzinie 9 wieczorem należy kierować na ulicę Karola 2 (tel. 138-28)

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy 1-łamowy (str. 5 łamów): przed tekstem i w tekście 50 gr., komunikaty 40 gr. nekrologi 40 gr. **Zwyczajne** za wiersz milimetrowy 1 łamowy (str. 12 łamów) 12 gr. **Drobne** 15 gr. poszukiwania pracy 12 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1.50 zł., dla bezrobotnych 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Ogłoszenia zamiejscowe i dwukolorowe, o 50% drożej. zagraniczne i trójkolorowe o 100% drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za termin druku i treść ogłoszeń komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca obowiązuje administrację tylko wówczas gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona 25% nadwyżka od ceny ogłoszeń. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno zużytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny: ...SŁAW GUMKOWSKI.

Odbito w drukarni Władysława Stypułkowskiego. Łódź, Piotrkowska 195 (Karola 2).

Wydawca LEOKADJA STYPUŁKOWSKA
Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW RACHALEWSKI

2a